

ŚWIĘTE DZIECIĘ-MĘCZENNİK GABRIEL [GAWRIŁ] BIAŁOSTOCKI (ZABŁUDOWSKI)

ŻYCIE I MĘCZEŃSTWO DZIECIĘCIA GABRIELA NABOŻEŃSTWO AKAFIST

Charków 2003

Na okładce – mapa europejskiej części Rosjii. Kraj Nadwiślański (Polska). Podręczny wielki atlas świata, S.-Petersburg 1905.

Na drugiej stronie okładki – obraz świętego męczennika dziecięcia Gabriela.

Na trzeciej stronie okładki – trumna ze szczątkami świętego męczennika dziecięcia Gabriela, sobór katedralny św. Mikołaja w Białymstoku.

Wydano przy wsparciu Młodzieżowego Bractwa Prawosławnego w Polsce (Białystok)

Bliscy Chrystusowi duchem służebnicy Boży są powołani do ujawniania niegodziwości „świata cierpiącego z powodu zabójstwa Chrystusa”. Najwyższym stopniem piętnowania zła jest męczeńska śmierć.

Wśród męczenników, których śmierć woła o pomstę do Boga, ofiarami najczystszyimi, prawdziwymi barankami oddanymi na stracenie za grzechy świata, były dzieci. Niewinne dusze opuściły ten świat zaatakowane przez duchy zła, zły ludzki zamysł, aby potem wrócić do ludzi i poprzez błogosławieństwo wielu cudów świadczyć o Chrystusie, który przyjął ich na swoje łono.

Taki zaszczytny los spotkał „uczczonygo wysoką godnością” świętego męczennika Gabriela Białostockiego (Zabłudowskiego).

WSTĘP

Dziwny jest Bóg w świętych swoich
(Ps 67, 36)

W poczet świętych Cerkwi prawosławnej – tylko Pan zliczyć ich może – wchodzi wielu męczenników, którzy dobrowolnie złożyli w ofierze swoje życie. Oni to, do końca wierni Chrystusowi, męczeństwem oddawali świadectwo wielkości Tego, który jest „drogą i prawdą, i życiem” (J, 14, 6) i dowodzili nieprzemijającej ceny życia w Chrystusie i z Chrystusem.

Prawosławie określone miejsce wśród męczenników wszystkich czasów wyznaczyło dzieciom. Poczynając od męczenników 7 braci Machabejskich i 14 tysięcy Młodzianków zabitych w Betlejem przez Heroda, ze szczególną miłością odnosi się do dzieci – ofiar nagłej gwałtownej śmierci, owianej – w ich przypadku – nimbem czystej niewinności. Tym samym chłopcy i dzieci stawali się rzeczywistą i prawdziwą „solą ziemi” i „światłością świata” (Mt 5, 13-14), która po dziś dzień promienieje z ich czynów dla dobra ludzi i ku chwale Ojca naszego, Pana na niebie.

Stąd wywodzi się fakt, że w poczet świętych zostali zaliczeni bogobojny Artemij Wierkolski (1532-1545) zabity przez piorun; syn cara Iwana Groźnego – carewicz Dymitr Uglicki (1582-1591);

Iwan Uglicki (†1663) ofiara jednego z robotników swego ojca i wiele innych dzieci i chłopców, którzy zginęli za wiarę z ręki pogan w pierwszych wiekach chrześcijaństwa; córki męczennicy Zofii – Wiara, Nadzieja i Miłość; syn męczennicy Julitty – Kiryk; męczennica Basilissa z Nikomedii, a także – w czasach późniejszych – ofiary wyznawców innych religii i bezbożników. Stąd też pochodzi powszechne uwielbienie dla męczennika dziecięcia Gabriela (†1690) i fakt zaliczenia go w poczet świętych jako przykład współczesnego (w porównaniu z męczennikami pierwszych wieków chrześcijaństwa) przypadku męczeństwa: Gabriel nie umiera po prostu za wiarę skazany wyrokiem sądu pogan lub heretyków. W jego przypadku sama wiara w Chrystusa Zbawiciela spełnia się nie w słowach, a poprzez śmierć – chłopiec cierpi niewinnie i umiera, aby w ten sposób naśladować Chrystusa. „Dziecię najczystsze” (jak śpiewają w akafisie), ucieleśnił owoc spokojnej, a nawet radosnej chęci cierpienia „aż po krew” gwoli Cierpiącego za nas.

Po ziemskiej męczeńskiej śmierci i jednoczesnym narodzeniu dla nowego lepszego życia dziecięcia Gabriela – my, grzeszni, zyskaliśmy szczególnego przedstawiciela przed tronem Najwyższego. I słusznie, że po usprawiedliwionym historycznie okresie pewnego „upadku” czci dla świętego, przeżywamy obecnie wzlot tych nastrojów: obecnie pamięć jego święci cała Cerkiew prawosławna, zwłaszcza jako uzdrowiciela dzieci, w Polsce zaś uważany jest za niebiańskiego patrona Bractwa Młodzieży Prawosławnej.

Z wielką radością korzystamy z okazji, aby oddać w ręce czytelników owoc miłego Bogu, gorliwego trudu brata Aleksandra. Starał się on w najpełniejszy sposób pokazać nowym pokoleniom osobę świętego męczennika, najbardziej czczonego pośród urodzonych na polskiej ziemi.

Publikacja, przedłożona pobożnemu czytelnikowi, składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym skupiamy uwagę na życiorysie męczennika dziecięcia Gabriela i opowieści o losie jego świętych szczątków. W drugim i trzecim drukujemy kanon nabożeństwa i akafist do męczennika (w wersji oryginalnej).

ŚWIĘTY MĘCZENNIKU, CHŁOPCZE GABRIELU,
MÓDL SIĘ DO BOGA ZA NAS!
AMEN

Białystok JAROSŁAW CHARKIEWICZ
Polska Cerkiew prawosławna

ŚWIĘTE DZIECIĘ-MĘCZENNIK GABRIEL [GAWRIŁ] BIAŁOSTOCKI (ZABŁUDOWSKI)

Święte Dziecię Gabrielu, ty za Przebitego za nas przez złych judejczyków okrutnie, także przez nich byłeś przekłuty w zębra i za Wykrwawionego za nas całe ciało na wykrwawienie i straszliwe rany oddałeś, teraz zaś ku sławie wiecznej z Nim zamieszkałeś. Wspomnij i o nas, błagamy cię, czczących tu pamięć twoją, prosząc dla nas o zdrowie i zbawienie dusz naszych.

troparion, głos 5.

ZYCIE I MĘCZEŃSTWO DZIECIĘCIA GABRIELA

Święty męczennik dziecię Gabriel Białostocki (Zabłudowski), syn bogobożnych włościan Piotra i Anastazji Gowdelów, urodził się 22 marca 1684 roku we wsi Zwierki niedaleko Zabłudowa. Ochrzczono go imieniem Archanioła Gabriela w świętym przybytku klasztoru Zaśnięcia Matki Boskiej w Zabłudowie, jednego z nielicznych na Rusi Zachodniej wiernych prawosławiu mimo nacisków ze strony kościoła łacińskiego.

„W owym czasie na terenie Zabłudowa i okolic współistniały ze sobą trzy chrześcijańskie wyznania: prawosławie, katolicyzm i kalwinizm. W Zabłudowie mieszkało też wielu judejczyków” [7].

Gabriel wyróżniał się wśród innych dzieci niezwykle dla jego wieku cechami charakteru. Wyrastał na chłopca spokojnego, łagodnego, wyraźnie skłonnego do modlitwy i samotności raczej niż do dziecięcych swawoli i zabaw. Rodzice dziecka, mimo nacisków ze strony innowierców, strzegli świętej wiary prawosławnej bez względu na wszelkie prześladowania, które cierpieli wówczas prawosławni Białej Rusi odmawiający zgody na unię z łacinnikami. Starali się żyć zgodnie z prawem bożym i swoje jedyne dziecko od małego wychowywali w wierności prawosławiu i tradycjom rodzinnym. Duży wpływ na święte dziecko wywierała bliskość klasztoru, gdzie podczas nabożeństw przyszedł męczennik kształcił się w modlitwie, poznawał Boga i dojrzewał duchowo.

11 kwietnia 1690 roku, gdy matka sześciolatniego Gabriela poszła w pole zanieść ojcu obiad, do domu dostał się judejczyk o przydomku Szutko. Zyskał zaufanie dziecka i potajemnie wywiózł je do Białego Stoku, gdzie zostało poddane mękom. Żydzi umieścili chłopca w piwnicy, gdzie przekłuli mu bok, aby upuścić krew. Potem męczennika rozpięto na krzyżu, tkwiącym w korycie, i pokłuto ostrymi narzędziami.

Kiedy chłopiec zmarł, żydzi potajemnie wywieźli jego martwe ciało w pole i porzucili na skraju lasu, w pobliżu wsi Zwierki. Nadchodziła Wielkanoc. Do ciała zbiegły się głodne psy, krążyły nad nim drapieżne ptaki, ale psy nie tylko go nie rozszarpały, ale nawet chroniły przed ptakami. Zwabieni szczekaniem, zeszli się mieszkańcy i odkryli ofiarę judejskiego okrucieństwa. W czasie śledztwa wyszły na jaw okoliczności zabójstwa, dokonanego przez judejczyków, których znaleziono i ukarano; do ksiąg miejskiego urzędu w Zabłudowie został wniesiony odpowiedni zapis.

Mieszkańcy Zabłudowa, którzy wcześniej jeszcze uskarżali się na „nasilenie żydów w ich mieście”, uznali, że dziecko padło ofiarą zabójstwa rytualnego¹, popełnionego w Białymstoku przez żydów. Ciało zamęczonego dziecięcia Gabriela, w obecności rzesz ludzkich głęboko poruszonych podobnym barbarzyństwem, zostało złożone w ziemi w pobliżu cmentarza przy świątyni w Zwierkach i przebywało tu około 30 lat**.

ODNALEZIENIE I PRZENIESIENIE ŚWIĘTYCH RELIKWII

W roku 1720 w całym powiecie białostockim wybuchła epidemia. Nie nadążano chować zmarłych. W Zwierkach zwłoki dzieci starano się grzebać jak najbliżej mogiły dziecięcia Gabriela, wyzywając niezwykle spokojny bijący z tego miejsca. Pewnego razu podczas pogrzebu niechcący naruszono trumnę męczennika i ku niebywałemu zdumieniu obecnych odkryto, że szczątki dziecka nie uległy rozkładowi. Wieść lotem błyskawicy rozeszła się wśród bogobojnego prawosławnego ludu. Legenda wiąże z tym wydarzeniem liczne przypadki uzdrowień, które miały miejsce u mogiły świętego dziecięcia męczennika Gabriela, oraz wygaśnięcie epidemii, co dało początek kultowi. Odkryte szczątki ze czcią przeniesiono do krypty miejscowej świątyni we wsi Zwierki.

W roku 1746 cerkiew w Zwierkach spłonęła, ale relikwia pozostała nietknięta. Częściowo opaliła się tylko rączka dziecka, ale i w tym był przejaw woli bożej mający na celu umocnienie wiary i umiłowania Boga wśród prawosławnego ludu. Gdy święta relikwia została przeniesiona do klasztoru w Zabłudowie, rączka zagoiła się i pokryła skórą.

9 maja 1755 roku, w obliczu napięć spowodowanych warunkami zewnętrznymi oraz wrogością ze strony ludności innowierczej, z błogosławieństwa metropolity kijowskiego Tymoteusza, archimandryta Michał (Kozaczyński) przeniósł szczątki świętego męczennika dziecięcia Gabriela do klasztoru Świętej Trójcy w Słucku w guberni mińskiej (jeden z najważniejszych ośrodków prawosławia w kraju Zachodnim). On też jest autorem wierszowanej opowieści o męczenniku, gdzie znajdują się słowa jakby z ust samego chłopca wychodzące, który pośmiertnie opowiada ludziom o swoim męczeństwie:

Gdy z innych miejsc żydzi przybiegli,
Nieludzko zaczęli mnie męczyć.

¹ Tu i dalej zob. *Uwagi* na końcu pracy.

Wnieśli mnie na męki do ciemnej piwnicy
 I, rozciągnawszy mnie na krzyżu, krew z boku upuszczali,
 Potem kłuli mnie po całym cieiele,
 Dopóki choćby kroplę krwi w sobie miało.

Procesja z relikwią – a trumnę niesiono na ramionach – uroczystie przebyła ponad 300 wiorst. Na trasę procesji ściągały tłumy wiernych nawet z dalekich miejscowości; prawosławni chrześcijanie klęczeli po obu stronach drogi i ze łzami w oczach błagali święte dziecię Gabriela o pomoc w zachowaniu wiary ojców – świętego prawosławia. Ciało męczennika dziecięcia Gabriela leżały w otwartej trumnie. Obiema rączkami chłopczyk trzymał maleńki krzyż. Palce miał całe skłute, na cieiele – rany szarpane. Przy trumnie wisiała deska z napisem w języku starocerkiewnym i po polsku:

Relikwie dziecięcia Gabriela Gowdel ze wsi Zwierki w hrabstwie Zabłudowskim, urodzonego 22 marca roku 1684 i zamęczonego przez żydów w Białym Stoku 20 kwietnia roku 1690. O czym kto chce wiedzieć dokładniej, tego odsyła się do ksiąg sądowych Mardeburgii Słuckiej. 9 maja roku 1755, za pomyślnego panowania najjaśniejszego księcia Hieronima.

KULT MĘCZENNIKA DZIECIĘCIA GABRIELA

W rejonach zachodnich męczennik dziecię Gabriel od dawna jest uważany za świętego, uzdrowiciela dzieci.

W roku 1752 wielkorządca metropolity kijowskiego Tymoteusza archimandryty monasteru Świętej Trójcy w Słucku Dosifiej (Golachowski) napisał troparion i kondaktion na cześć świętego męczennika.

W roku 1820 rosyjska Cerkiew prawosławna zaliczyła męczennika Gabriela w poczet świętych, a w 1855 igumen Modest, rektor seminarium w Słucku, ofiarował mu modlitwę.

W roku 1891 nad trumną z relikwią umieszczono ikonę z podobizną dziecięcia (dar I. P. Trutniewa); jest to kopia ikony z ikonostasu cerkwi Duchowskiej.

W roku 1893 władze diecezji litewskiej wydały nakazała umieścić ikony świętego we wszystkich cerkwiach guberni. Na obrazach tych święty chopiec cierpiętnik był wyobrażany w prostym odzieniu, bosy, z rękami złożonymi lub trzymającymi mały krzyż.

Z biegiem czasu sława męczennika Gabriela i kult jego relikwii wciąż rosły i prawosławni chrześcijanie zapragnęli w szczególny sposób ozdobić trumienkę z jego szlachetnymi szczątkami.

W roku 1897 za środki pochodzące z dobrowolnych datków sporządzono nową srebrną trumnę, starą zaś, drewnianą, z błogosławieństwa biskupa białostockiego Włodzimierza w czerwcu 1908 przeniesiono (wraz z częścią relikwii) do Białegostoku¹. Nad nową srebrną trumną z relikwią świętego paliła się dzień i noc lampka oliwna z czystego srebra – dar arcybiskupa wołyńskiego i żytomirskiego Antoniego (Chrapowickiego).

Uroczystości ku czci pamięci męczennika Gabriela odbywały się dwa razy do roku – 20 kwietnia, w dzień jego męczeńskiej śmierci, oraz w dzień Ducha Świętego. Tego dnia relikwia była uroczystie niesiona wokół soboru Świętej Trójcy, następnie trumnę z ciałem świętego stawiano po środku soboru, aby wierni mogli oddać mu cześć. Szczególnie wielu pątników przybywało z niezbyt oddalonych miejscowości, gdyż święty męczennik cieszył się wśród prawosławnych sławą opiekuna chorych dzieci.

BUDOWA KAPLICY I ŚWIĄTYNI

Żywa pamięć o świętym męczenniku i jego kult szerzący się wśród ludzi spowodowały, że w ojczystych stronach chłopca Gabriela pobudowano kaplicę.

W latach 90. XIX wieku proboszcz parafii zabłudowskiej ksiądz Piotr Czetyrkin zainicjował wśród miejscowej ludności prawosławnej zbiórkę pieniędzy na budowę kaplicy w wiosce Zwierki

¹ W roku 1915 trumnę tę z częścią relikwii biskup białegostocki Włodzimierz przewiózł do Moskwy, gdzie była przechowywana w soborze Pokrowskim na Placu Czerwonym.

w miejscu, gdzie w wieku XVII stał dom rodzinny świętego męczennika Gabriela. Orędownikiem sprawy był biskup brzeski Józef, kaplica stanęła i została poświęcona 19 kwietnia 1894 roku.

Drewnianą budowlę na kamiennym fundamencie przykrywał blaszany dach ozdobiony kopułą z krzyżem. Przed wejściem był niewielki ganek z daszkiem. Kaplicę otaczało drewniane ogrodzenie. W dzień jej poświęcenia cerkiew w Zabłudowie wypełniali miejscowi i pielgrzymi. Po nabożeństwie i krótkim odpoczynku zadźwięczały dzwony, zapraszając prawosławnych chrześcijan do udziału w uroczystym poświęceniu nowozbudowanej kaplicy. Po mszy, przy dźwięku dzwonów i śpiewie troparionu „Chrystus zmartwychwstał” oraz kondaktionu ku czci świętego, procesja wyruszyła w kierunku Zwierków. Na spotkanie ze Zwierków wyszli pątnicy, którzy przybyli tu wcześniej. Matki z dziećmi na rękach, klęcząc, witały procesję niosącą ikonę świętego. Procesja zatrzymała się przed kaplicą ustrojoną zielenią. Po mszy i poświęceniu kaplicy oraz dwóch ikon męczennika Gabriela duchowni rozdali wiernym ikonki z wizerunkiem świętego.

Następnego dnia, 20 kwietnia, w świątecznie ustrojonej cerkwi Zaśnięcia Matki Boskiej w Zabłudowie odprawiono mszę na cześć świętego męczennika Gabriela. W następnych latach w tym samym dniu prawosławni chrześcijanie udawali się w procesji do kaplicy we wsi Zwierki, aby uczcić świętego modlitwą i prosić go o wstawiennictwo przed tronem boskim. Uroczystości miały charakter bardzo podniosły i ściągały tłumy pątników oraz wielu przedstawicieli prawosławnego duchowieństwa.

W roku 1895 dobiegła końca budowa cerkwi w Druskiennikach. Została poświęcona 11 lipca na chwałę świętego męczennika Gabriela. W uroczystości brał udział biskup brzeski Józef, którego staraniem cerkiew powstała. Mimo soty, oprócz wiernych z nowej parafii, przybyli także liczni pielgrzymi z różnych okolicznych miejscowości uzdrowiskowych. Do tej pory spośród pięciuset prawosławnych świątyń guberni grodzieńskiej żadna nie była poświęcona męczennikowi Gabrielowi, mimo że pochodził z tych okolic.

Miejsce na cerkiew zostało wybrane nieprzypadkowo – do kurortu zjeżdżali się ludzie z dalekich regionów w celach leczniczych. Ta okoliczność sprzyjała szerzeniu się kultu męczennika, który słynął jako uzdrowiciel i opiekun dzieci daleko za granicami kraju.

6 października 1902 roku pożar strawił całe Zwierki razem z kaplicą. Z woli Boga w spalonej kaplicy ocalał krzyż i ikona świętego. Ów znak od Boga skłonił ludzi do starań o powrót świętej relikwii męczennika Gabriela do ojczyzny.

PRZENIESIENIE CZĘŚCI RELIKWII DO BIAŁEGOSTOKU

W roku 1908 nakładem drukarni Ławry Zaśnięcia Matki Boskiej w Poczajewie ukazało się **„Nabożeństwo ku czci świętego męczennika dziecięcia Gabriela, roku Pańskiego 1690 przez judejczyków zamordowanego w mieście Białymstoku, którego ciało nietknięte rozkładem w mieście Słucku spoczywa”**, autorstwa arcybiskupa wołyńskiego i żytomirskiego Antoniego (Chrapowickiego).

W tym samym roku biskup grodzieński i brzeski Michał wraz z biskupem białostockim Włodzimierzem postanowili przenieść część relikwii świętego męczennika Gabriela ze Słucka do Białegostoku.

11 maja 1908 roku w „Grodzieńskich Wiadomościach Diecezjalnych” ukazał się *Apel do prawosławnych* biskupa grodzieńskiego i brzeskiego Michała. Donosił on, że 31 maja święte relikwie zostaną przeniesione ze Słucka do klasztoru Zaśnięcia Matki Boskiej w Żyrowicach, a w dniach 1-12 czerwca – do Białegostoku.

7 czerwca 1908 roku w południe procesja niosąca relikwie na czele z duchownymi z parafii w Jałówce przybyła do Swisłoczy, skąd – pobłogosławiona – ruszyła do Jałówki.

Po całonocnym czuwaniu w cerkwi Podniesienia Krzyża, rankiem następnego dnia święte relikwie zostały przeniesione do innej cerkwi – świętego księcia Aleksandra Newskiego.

Po mszy zostały przekazane prawosławnym z parafii w Nowej Woli, którzy pokonali dwadzieścia wiorst wraz ze swym duszpasterzem, ojcem Mikołajem Jerzykowskim.

W Nowej Woli 9 lipca święte relikwie przekazano w ręce ojca Płatona Germinowicza z Potoki. Kolejnymi etapami przenosin świętych relikwii były Zabłudów i Zwierki. O tym wydarzeniu ksiądz Wasyli Czułkow pisał:

„10 i 11 czerwca w obecności tłumów pielgrzymów i przy udziale przedstawicieli władz do miasta Zabłudów i wsi Zwierki przybyła ze Słucka uroczysta procesja niosąca ikonę i część relikwii męczennika dziecięcia Gabriela. Uroczystość sprzyjała podniesieniu ducha i umocnieniu uczuć religijnych wśród ludzi. Mieszkańcy parafii w Zabłudowie postanowili zbudować świątynię w ojczyźnie świętego męczennika” [9].

Ojciec Wasyli Czułkow zwrócił się także z prośbą do wszystkich prawosławnych diecezji grodzieńskiej o ofiary na rzecz budowy cerkwi w Zwierkach.

11 czerwca 1908 roku święte relikwie dotarły do przedmieścia Białegostoku Dojlid. Rankiem następnego dnia ojciec Aleksander Kaliszewicz wraz z procesją przenosi je do katedry św. Mikołaja w Białymstoku. Tak więc, po prawie 150 latach, relikwia powróciła na ojczystą ziemię. Prace przygotowawcze do budowy w Zwierkach świątyni na cześć męczennika Gabriela ruszyły zaraz po powrocie części relikwi do Białegostoku, ale zostały przerwane podczas I wojny światowej (w roku 1915), gdy znaczna część mieszkańców parafii wraz z duchowieństwem została deportowana w głąb Rosji. Drewniana trumna z częścią świętej relikwi pozostawała w katedrze św. Mikołaja w Białymstoku do roku 1912, a następnie została przeniesiona do monasteru Zwiastowania NMP w Supraślu¹.

CUDOWNE UZDROWIENIA

W Słucku znajdowała się specjalna księga, w której zapisywano znane władzom duchownym i świeckim przypadki cudów związanych ze znajdującą się tam relikwią męczennika Gabriela. Oto kilka przykładów:

1. 5 czerwca 1908 roku Borys, syn mieszkanki wsi Drohiczyn Marii Zagorowskiej, dziecko w wieku 2 lat i 3 miesięcy cierpiące na niedowład nóg, wstało i zaczęło chodzić bez pomocy matki, gdy przeniesiono nad nim święte relikwie.
2. 5 czerwca trzydziestodwuletnia córka oficera rezerwy Matrona Antonowna Kuł, mieszkanka wsi Posutycze, wiele lat cierpiąca na chorobę reumatyczną rąk, wyzdrowiała, dotknąwszy trumny świętego męczennika Gabriela.
3. 20 maja 1909 roku mieszkaniec wsi Górna Jakow Iwanowicz Gołub opowiedział co następuje: przez 20 lat cierpiał on na jakąś nieuleczalną chorobę w lewej nodze – cała była w ranach. Miejscowi lekarze nie umieli mu pomóc i w grudniu 1908 roku poradzono mu pojechać do Warszawy na operację. Gołub żarliwie pomodlił się do męczennika Gabriela, przysięgając, że w przypadku wyzdrowienia uda się z pielgrzymką do relikwii świętego. 10 grudnia 1908 roku poczuł się lepiej, wkrótce rany na nodze zagoiły się i chory wyzdrowiał.
4. Tego samego dnia mieszkanka wsi Kobylany Anna Kazimirowna Pawłowicz zjawiła się w cerkwi i oświadczyła, że przez trzy lata nieznośnie bolała ją prawa ręka, która nawet zaczęła usychać. Lekarze skierowali ją na operację. Wszakże gdy Anna pomodliła się do świętego męczennika Gabriela i obiecała oddać cześć jego relikwiom, ręka jej zaczęła się poprawiać i ostatecznie w końcu wyzdrowiała [8].

UROCZYSTOŚCI W TROICKIM MONASTERZE

Na początku XX wieku powszechny wśród ludzi kult męczennika Gabriela zapanował w całym imperium rosyjskim. W poświęconym mu dniu w miejscu jego spoczynku w monasterze Świętej Trójcy w Słucku gromadziły się tysiące pielgrzymów. O jednym z takich podniosłych dni ogólnego entuzjazmu czasopismo „Rosyjski mnich” pisało w roku 1914:

¹ „W powiecie białostockim, 14 km od Białegostoku, na lewym brzegu rzeki Supraśl stoi monaster Zwiastowania NMP – jeden z najstarszych zabytków prawosławia, które rozkwitało na zachodnich kresach Rosji aż do nastania unii” [17].

„W prasie pojawiła się nadzwyczaj ciekawa informacja o odwiedzinach w prastarym monasterze Świętej Trójcy w Słucku, gdzie spoczywają relikwie świętego męczennika dziecięcia Gabriela. Ciało chłopca męczennika leży w otwartej trumnie. Obie ręczki dziecka obejmują maleńki krzyż kapłański. Palce rąk są pokłute, widać też rany szarpane. Szczątki męczennika zachowały się nadzwyczajnie. Na ciało chłopca nałożono jedwabną koszulkę.

„20 kwietnia odbyło się całonocne czuwanie u trumny z relikwią męczennika Gabriela prowadzone – wraz z litiją na świeżym powietrzu – przez trzech arcybiskupów. Czuwanie i oddawanie czci świętej relikwii męczennika trwało całą noc. Modlący się przybywali zewsząd. Gospody były zamknięte przez trzy dni. Wobec ogromnej liczby wiernych pragnących oddać cześć relikwiom w monasterze 20 kwietnia odprawiono dwie msze połączone z procesją wokół monasteru. Liturgię prowadził arcybiskup wołyński Antoni (Chrapowicki) w towarzystwie biskupa mińskiego Mitrofana i słuckiego Feofilakta oraz grona duchowieństwa. Władyka Antoni (Chrapowicki) wygłosił kazanie poświęcone pamięci świętego męczennika dziecięcia Gabriela.

„Podczas procesji z relikwiami męczennika Gabriela na oczach wszystkich zgromadzonych a także arcybiskupa Antoniego (Chrapowickiego) oraz marszałka szlachty Rybakowa zdrowie odzyskał sześćioletni wiejski chłopiec imieniem Michał.

„Nie wiadomo dokładnie, na co był chory, ale nie mógł chodzić bez czyjejs pomocy i cały czas płakał i jęczał. Arcybiskup Antoni skropił malca wodą święconą i głośno przeczytał akafist na cześć męczennika Gabriela; potem chłopiec przysiadł na ziemi, a następnie zaczął wstawać i samodzielnie chodzić.

„Władyka Antoni zauważył, że z tak wielkim napływem pątników (35 tysięcy) spotykał się tylko w Poczajewie i to rzadko.

„Uroczystości przebiegły pomyślnie. Nadeszły setki telegramów gratulacyjnych od członków Rady Państwa, Dumy i bractw. Połączone zebranie wszystkich prawosławnych wiernych uczestniczących w obchodach ku czci świętego chłopca męczennika Gabriela pod przewodnictwem arcybiskupa Antoniego (Chrapowickiego) podjęło uchwałę o złożeniu u stóp Jego Imperatorskiego Majestatu Monarchy Imperatora wiernopoddanych uczuć miłości i oddania. Wszechpoddanych telegram zawierał następujące sformułowania:

Liwadia,

Do Jego Imperatorskiego Majestatu

W osobie czczonego obecnie świętego męczennika dziecięcia Gabriela Białorus wyraża swoje przez wieki trwające cierpienia, ulgę od których widzi ona tylko za sprawą Samodzierżawnych właścicieli ziemi Rosyjskiej, dlatego za Nich zawsze gorąco się modli i teraz, w święty dzień zamęzzonego chłopca, ze wzruszeniem prosi Pana, aby usłyszał błagania zebranego tu wielotysięcznego ludu i zachował pomazańca Swego, Monarchę naszego, w zdrowiu i dał mu długie życie”.

PRZEŚLADOWANIA PRAWOSŁAWNYCH PRZEZ BEZBOŻNIKÓW

W czasie I wojny światowej podczas ewakuacji (1915) biskup białostocki Włodzimierz wywiózł drewnianą trumnę a częścią świętej relikwii męczennika Gabriela do Moskwy i umieścił ją w soborze Opieki Matki Boskiej na Placu Czerwonym¹.

Po przewrocie październikowym w roku 1917 rozpoczęły się krwawe prześladowania prawosławnych. Wrogom Chrystusa zawadzała pamięć o umiłowanym przez Niego dziecięciu; protojerej Ioann Wostorgow, przełożony soboru Opieki Matki Boskiej na Placu Czerwonym, który bronił pamięci męczennika przed skalaniem, był sądzony przez judeo-bolszewików². Ojciec Ioann był śledzony, specjalnie wyznaczeni czekiści słuchali jego kazań, a później starali się oskarżyć go o sławetny antysemityzm. Wszakże nawet w owych czasach oskarżenie takie okazało się bezzasadnym i absurdalnym.

¹ Podczas rewolucji i wojny domowej święte relikwie męczennika Gabriela znajdowały się w monasterze Trójcy Świętej w Słucku.

² „Częste msze, odprawiane przed relikwią świętego męczennika Gabriela przez przełożonego soboru ojca Ioanna, spowodowały jego areszt i rozstrzelanie” – *Akta najświętszego patriarchy Tichona*, Moskwa 1994.

Postanowiono wówczas uciec się do prowokacji. Oskarżono ojca Ioanna o „próbę sprzedaży nie należącego już do kupca Pirogowa (na podstawie dekretu «o oddzieleniu cerkwi od państwa» z dnia 23 stycznia 1918 roku w sprawie nacjonalizacji majątku cerkwi) moskiewskiego domu misyjnego” [19].

„30 maja 1918 roku ojciec Ioann został aresztowany w swoim mieszkaniu razem z biskupem selengińskim Efremem (Kuzniecowem), dawnym znajomym, który uczestniczył w soborze ziemskim i z powodu wybuchu zamieszek nie mógł już wrócić do swojej irkuckiej diecezji. Początkowo ojca Ioanna trzymano na Łubiance w więzieniu wewnętrznym WCzK, a następnie przeniesiono do Butyrki, gdzie pozwalano mu nawet odprawiać msze w więziennej cerkwi” [15].

Latem roku 1918 ojciec Ioann na mocy uchwały WCzK został uznany za „ciemne indywiduum i wroga ludu pracującego” oraz skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

23 września 1918 roku niedaleko moskiewskiego Brackiego cmentarza założonego przez męczennicę wielką księżną Elżbietę (1918) zostali rozstrzelani: Efrem, biskup selengiński, protojerej Ioann Wostorgow, były minister spraw wewnętrznych N. A. Makłakow, były przewodniczący Rady Państwa I. G. Szczegłowitow, były minister spraw wewnętrznych A. N. Chwostow i były komendant policji senator S. P. Bielecki.

A w roku następnym w związku z judeo-bolszewicką kampanią otwarcia relikwii błogosławionych Pańskich (zgodnie z uchwałą Ludowego Komisariatu Sądownictwa z 1 lutego 1919 roku) zostali oskarżeni o działania kontrrewolucyjne pracownicy świeccy i duchowni soboru Opieki Matki Boskiej. W listopadzie przeciwko nim rozpoczął się proces karny z oskarżenia „o agitację antysemityczną w moskiewskim soborze Wasyla Błażennego (soborze Opieki Matki Boskiej – przyp. autora) w związku z wykryciem w nim grobowca męczennika Gabriela” [19] (szczegóły – zob. SUPPLEMENT II).

Już po męczeńskiej śmierci ojca Ioanna oskarżony o „kontrrewolucyjną i antysemityczną agitację” protojerej Ioann Kowalewski mówił śledczemu podczas przesłuchania: „Wostorgow rozmawiał z ludźmi... Gabriel znajduje się na liście świętych prawdopodobnie dlatego, że został zamęczony przez żydów. Mówię to zgodnie (sic!) z moim pasterskim sumieniem. Jako duchowny prawosławny Wostorgow zachowywał właściwą linię i w sprawach żydowskich trzymał się ściśle prawosławnych teorii chrześcijańskich” [19].

Ingerencja władz w sprawy cerkiewne doprowadziła do tego, że zabroniono użycia troparionu i kondaktionu do męczennika Gabriela. „Ludowy sąd” postanowił:

„Użycie troparionu, głos 5-ty i kondaktionu, głos 6-ty do męczennika Gabriela, jako jawnie nienawistne w stosunku do ludzi i kontrrewolucyjne, deprawujące właściwą świadomość ludu pracującego, uważać za niedopuszczalne i osoby publicznie ich używające pociągać do odpowiedzialności za działalność kontrrewolucyjną” [19].

29 lipca 1920 roku „decyzją Rady Komisarzy Ludowych” postanawia się: „planowo i konsekwentnie przeprowadzić... zupełną likwidację relikwii...”¹.

Postanowienie to nie ominęło i świętych relikwii męczennika Gabriela... W latach 30. monaster Trójcy Świętej w Słucku został zamknięty, a święte relikwie przeniesiono do muzeum ateizmu w Mińsku.

DRUGIE ODKRYCIE RELIKWII

Kiedy w roku 1942, podczas II wojny światowej, represje zaczęły słabnąć, prawosławni mieszkańcy Mińska umieścili święte relikwie męczennika Gabriela w drewnianej trumnie w miejskim katedralnym soborze Przemienienia Pańskiego, gdzie przełożonym był metropolita Pantelejmon (Rożnowski). W roku 1943 wieść o tym, że relikwia znajduje się w mińskim soborze, dotarła do przełożonego cerkwi Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy w miejscowości Swisłocz ojca Aleksija Znosko.

¹ Zob. *Страсти по мощам. Из истории гонения на останки святых в советское время*, Санкт Петербург 1998.

Ojciec Aleksij w niedługim czasie napisał akafist dla świętego męczennika Gabriela, wykorzystując na wzór wiele innych akafistów.

W roku 1944, podczas niemieckiej okupacji, pojawiła się możliwość urzeczywistnienia dawnego marzenia prawosławnego ludu Białostockizny o przeniesieniu relikwii na ojczystą ziemię świętego męczennika Gabriela.

Metropolita Pantelejmon (Rożnowski) udzielił ojcu Aleksijowi Znosko błogosławieństwa na oddzielenie części od świętych relikwii chłopca męczennika. O wydarzeniu tym tak opowiadał ojciec Aleksij po wielu latach: „Poszliśmy razem z archimandrytą do soboru i przy trumience z relikwią odmówiliśmy akafist do świętego męczennika Gabriela mojego autorstwa. Po skończeniu otworzyliśmy trumnę i archimandryta wyjął z lewego obojczyka częśćkę (długości ok. 1,5 cm), którą mi wręczył” [6].

Częśćeczka świętej relikwii została podzielona na trzy części. Następnie ojciec Aleksij Znosko zawiadomił o przebiegu swej misji arcybiskupa Benedykta. Ten zaś postanowił, że parafia w miejscowości Swisłocz otrzyma w podarunku jedną częśćkę świętej relikwii, druga częśćka została przeznaczona dla Zabłudowa, a trzecia – dla soboru w Grodnie.

W maju 1944 roku, w dniu poświęcenia cerkwi Zaśnięcia Matki Boskiej w Zabłudowie, częśćeczka świętej relikwii została umieszczona w krzyżu pod świętym ołtarzem, gdzie znajduje się po dziś dzień.

W tym samym roku świętą relikwią przeniesiono z Mińska do cerkwi Opieki Matki Boskiej w Grodnie, gdzie przebywała w cerkiewnym podziemiu do 21 września 1992 roku. Chociaż zdaleka od tych, kto mógłby znieważać świętą relikwią, ale jednak w pomieszczeniu niewłaściwym dla jej przechowywania ze względu na wysoką wilgotność. Zresztą szlachetne szczątki w tym warunkach nie ucierpiały i okoliczność ta kolejny raz zaświadczyła o ich świętości.

POWRÓT DO OJCZYZNY

21/22 września 1992 roku z błogosławieństwem arcybiskupa białostockiego i gdańskiego Sawy oraz arcybiskupa grodzieńskiego i wołkowyskiego Walentyna święta relikwia została przeniesiona w procesji – pierwszej od roku 1944 – z cerkwi Opieki Matki Boskiej w Grodnie do katedralnego soboru św. Mikołaja w Białymstoku.

Na polskiej granicy święte szczątki witało kilka tysięcy wiernych, którzy towarzyszyli im przez wszystkie miasta i wsie aż do samego Białegostoku. Relikwią świętego męczennika Gabriela przewożono samochodem w dębowej trumnie, w drodze wierni obsypywali ją kwiatami; zatrzymywano się w każdym mieście czy wsi, gdzie istnieje świątynia. Święta relikwia była z procesją wnoszona do świątyni, gdzie odprawiano msze i deklamowano akafisty, wierni oddawali pokłon szczątkom, pozostając w świątyni na noc, aby oddawać się modłom.

Prawosławni mieszkańcy Białegostoku (280 tys. mieszkańców) powitali świętą relikwią na granicy miasta i nieśli ją głównymi ulicami do katedry św. Mikołaja.

Procesja trwała około trzech godzin przy udziale 50-60 tysięcy osób. Ruch na ulicach został wstrzymany. W uroczystości brali udział nawet przedstawiciele władz świeckich. Wszakże, jak zwykle, gdy sprawa dotyczy życia Cerkwi prawosławnej, polskie środki masowego przekazu (z nielicznymi wyjątkami) pominęły to wydarzenie milczeniem.

Modły w katedrze św. Mikołaja trwały całą noc, rankiem 23 września odprawiono mszę, a następnie procesja z relikwiami obeszła sobór, po czym trumienka spoczęła w prawym ołtarzu bocznym. Co tydzień we wtorek recytuje się tu akafist. W Polsce prawosławni czczą męczennika Gabriela jako opiekuna dzieci i młodzieży.

W dniu 23 września (jak również 3 maja / 20 kwietnia wg starego stylu) polska Cerkiew prawosławna czci rocznicę przeniesienia świętych relikwii, znajdujących się obecnie na polskiej ziemi.

Od roku 1993 w dniach 2-3 maja święte szczątki chłopca Gabriela są przenoszone z Białegostoku do Zabłudowa, gdzie nad jego otwartą trumną trwa całonocne czuwanie, a duchowni odprawiają mszę. Relikwie przywozi się samochodem do granicy Zabłudowa, skąd wierni niosą je do cerkwi

Zaśnięcia Matki Boskiej. Z okazji święta 2 maja z Białegostoku wyrusza do Zabłudowa procesja pątnicza (zwykle ponad tysiąc osób).

Obecnie we wsi Zwierki wzniesiono cerkiew Świętego Gabriela, dokąd zgodnie z planem, zostaną przeniesione święte relikwie z soboru katedralnego św. Mikołaja w Białymstoku.

ŚWIĘTY MĘCZENNIKU GABRIELU, MÓDL SIĘ ZA NAMI!

UWAGI

* 18 października 1913 roku na sesji Zgromadzenia Rosyjskiego w Sankt Petersburgu były profesor Charkowskiego Carskiego Uniwersytetu protojerej Timofiej Butkiewicz wygłosił odczyt na temat „sprawy Bejlisa”, w którym zwrócił uwagę na historyczne fakty zabójstw rytualnych:

„Bardzo ciekawy materiał, przydatny dla rozwiązania problemu zabójstw rytualnych, stanowią liczne oficjalne akty i procesy sądowe. Zabójstw takich, poświadczonych oficjalnie lub będących przedmiotem śledztwa sądowego, na przestrzeni od V wieku po dzień dzisiejszy mamy 163 (zdaniami Pranajtisa – ok. 200). Bardziej lub mniej rzeczowo mówią o nich, oprócz prac źródłowych, Eisenmenger, Kuzmin, Dal, Lutosławski i in. Doniesienia Dala mają dla nas znaczenie z tego względu, że zostały sformułowane na podstawie oficjalnych dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które uległy zniszczeniu podczas pożaru w roku 1862 i nie istnieją. Wymienimy tu tylko najbardziej charakterystyczne przypadki zabójstw rytualnych.

„Pierwsza wiadomość, że żydzi pozbawili życia dziecko poprzez ukrzyżowanie go w Wielki Piątek, odnosi się do czasów panowania cesarza Konstantyna (IV w.). Za co zostali wygnani z niektórych prowincji Cesarstwa Rzymskiego.

„Drugi wypadek odnotowano w roku 419, za panowania cesarza Teodozjusza. Według świadectwa kościelnego historyka Sokratesa (lib. VII, chap. 16) w Syrii, w miasteczku Inmestar między Chalkidą a Antiochią, żydzi zorganizowali jakieś zabawy i, całkiem pijani, nie tylko napadali na chrześcijan, ale lżyli samego Chrystusa, a następnie pojмали jakiegoś chrześcijańskiego chłopca, przywiązali go do krzyża, drwili z powieszzonego, w końcu zaczęli go bić, dopóki nie pozbawili życia. Za czyn ten winnych stracono, a wszystkim żydom zabroniono budować synagogi w małych miejscowościach.

„Za panowania cesarza Fokasa żydzi zamordowali chrześcijańskiego biskupa Atanazjusza, a także wielu innych chrześcijan, za co zostali oddani pod sąd i wygnani z Antiochii.

„W roku 1067 w Bohemii, w Pradze, sześciu żydów pojmało trzyletniego chrześcijańskiego chłopca i upuściło z niego krew, którą złoczyńcy rozsyłali następnie w Trewizie innym swoim współwyznawcom; zostali zaszyci w worki i utopieni.

„W roku 1097, podczas najazdu chana Boniaka, kijowski błogosławiony, wielbny Eustracjusz, dostał się do niewoli i został sprzedany do Korsunia jakiemuś żydowi, który początkowo zadawał mu rozmaite męczarnie, potem przed swoją Paschą rozpiął go na krzyżu i w końcu wrzucił do morza. Rosyjscy chrześcijanie znaleźli przypadkiem jego zwłoki nad brzegiem morza i przywieźli do Kijowa. Szczątki spoczywają w pieczarze Antoniego; kanonizowany w roku 1100.

„27 marca 1692 roku chazan [rodzaj diakona w synagodze] Lejba Uriaszowicz, za radą żydów, starszych i rabinów, zamęczył chrześcijańską dziewczynę Marynę, swoją służącą, córkę Gawryły Łapy. Chrześcijańskie dzieci zostały zamęczone i zginęły z rąk żydów: w 1684 – roku we Włodzimierzu Wołyńskim, w 1697 – w Nowym Mieście nad Rawą w Wilnie, w 1698 – w Zabłudowie, w województwie brzeskim, Kodnie, pod Zamościem, w Sandomierzu, Romanach i w Słonimiu. W Słonimiu żydzi zamordowali od razu siedmioro dzieci”.

Protojerej Timofiej Butkiewicz, *O sensie i znaczeniu krwawych ofiar w świecie przedchrześcijańskim i o tzw. „zabójstwach rytualnych”*, Teologiczno-filozoficzne czasopismo «Wiara i rozum» 22, Charków 1913.

[Протоерей Тимофей Буткевич, *О смысле и значении кровавых жертвоприношений в дохристианском мире и о так называемых „ритуальных убийствах”*, Богословско-философский журнал „Вера и разум” 22, Харьков 1913].

** Nie można pominąć słów teologa i cerkiewnego historyka Filareta (Humilewskiego), arcybiskupa czernihowskiego (†1866) ze znanej pracy *Życiorysy świętych rosyjskich, czczonych przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną*, zapisanych pod datą 20 kwietnia:

„Żyd Szutko, arendarz wsi Zwierki, obłąskawił sobie dziecię, zaprowadził do swojego domu i zawiózł do Białego Stoku; zebrani tu żydzi męczyli chłopca bez miłosierdzia. Zaniósłszy do ciemnego miejsca, ukrzyżowali i puścili z boku krew, potem kłuli go rozmaitymi narzędziami, dopóki nie wypuścili całej krwi, a martwe ciało porzucili w polu. Na podstawie rany w boku i innych cech nikt nie miał wątpliwości, że chłopca pozbawiło krwi żydowskie okrucieństwo. Żydom sądownie dowiedziono winy za przestępstwo.

Sprawę wniesiono do akt magistratu w Zabłudowie. Ciało pogrzebano początkowo przy cerkwi w Zabłudowie, po 30 latach odkryto i znaleziono w stanie nienaruszonym, a następnie umieszczono w samej świątyni”¹.

Również w tej książce znajduje się rysunek członka Akademii Sztuk Pięknych, F. Sołncewa, wyrażający męczeństwo dziecięcia Gabriela. Dziecię-męczennik rozpięty jest na dużym krzyżu, umocowanym w korycie, do którego spływają strumyczki krwi z ran od gwoździ na rękach i nogach oraz z pokłutego ciała. Na całym ciele – krwawe plamy, koszula opuszczona od pasa, koryto stoi na cokole. Na podłodze leżą młotek, obcęgi, dwa noże; jeden z nich z ostrym końcem.

Podobny opis męczeństwa dziecięcia Gabriela można przeczytać w książce E. Posielanina, *Święta młodość. Opowiadania o świętych dzieciach, dzieciństwie i młodych latach świętych*:

„...żydzi ukrzyżowali sześciolatniego prawosławnego chłopca Gabriela. Miał przekłuty bok, kropla po kropli wytoczono z niego krew.

Według podania, krążącego wśród chrześcijan i potwierdzonego, niestety, przez liczne przypadki, niektóre bestialskie, sekty judejskie potrzebują do sporządzania opłatków krwi chrześcijańskich dzieci. W tym celu wcześniej typuje się ofiarę, zwykle dziecko z biednej rodziny. Żydzi zwabiają je do siebie, poczym trzymając w pozycji stojącej z zatkanymi ustami, kłują ostrymi narzędziami tak, żeby z jego żył wyciekła cała krew. Następnie, pozbawionego krwi, zabijają i porzucają niepogrzebanym”².

SUPLEMENT

I

Rozmowa arcybiskupa Antoniego (Chrapowickiego) z A. Czyżewskim, pracownikiem gazety „Życie Wołnia”

Już w naszych czasach (w roku 1908) arcybiskup wołyński Antoni (Chrapowicki), znany ze swej erudycji, napisał tekst nabożeństwa na cześć świętego chłopca Gabriela, który zginął jako ofiara żydowskiego okrucieństwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że doskonale poinformowane kręgi żydowskie doceniają wagę opinii na temat zabójstw rytualnych najprzewielebniejszego arcybiskupa wołyńskiego (Antoniego), jedyne go doktora nauk teologicznych spośród współczesnych nam hierarchów, i dlatego w lewej prasie pojawiła się notatka o rozmowie władzy na ten temat z żydem – pracownikiem postępowej gazety. Jednak kłamstwo, którego ów się dopuścił, zostało zdemaskowane w autentycznej rozmowie Arcypasterza z p. A. Czyżewskim, pracownikiem „Życia Wołnia” (nr 221 z 2 września 1913 roku).

¹ Филарет (Гумилевский), архиепископ Черниговский, *Жизнеописание русских святых, чтимых Российской Православной Церковью. Месяц апрель*, С.-Петербург 1885.

² Е. Поселянин, *Святая юность. Рассказы о святых детях, детстве и отрочестве святых*, Москва 1913.

Uważamy za konieczne przytoczenie tej rozmowy wraz z pewnymi uzupełnieniami, poczynionymi przez arcybiskupa Antoniego w trakcie zatwierdzania tekstu.

Na pytanie A. Czyżewskiego o opinię na temat zabójstw rytualnych arcybiskup Antoni odpowiedział:

„W latach 1903 i 1905, gdy w Żytomierzu żydzi bali się pogromu podobnego, jakie odbywały się w miastach sąsiednich, przyszedł do mnie (arcybiskupa wołyńskiego Antoniego) ich rabin Skomorowski i prosił, bym wypowiedział się w cerkwi przeciwko pogromowi i wspomniał w tej mowie lub w oświadczeniu prasowym, że żydzi nie są winni zabójstw rytualnych.

Jako wróg pogromów, zabrałem głos w obu formach w tygodniu mironosic [kobiet niosących wonności = 3. tydzień po Zmartwychwstaniu Pańskim] w roku 1903 i w Wielki Piątek 1905; pierwszą wypowiedź przedrukowały wszystkie gazety.

W obu jednak wspomnianych przypadkach rozmów z rabinem zdecydowanie zaprzeczyłem, iż bym nie uznawał istnienia mordów rytualnych dokonywanych przez żydów, przeciwnie, wyraziłem swoje przekonanie, że owe zabójstwa się zdarzają. Być może dotyczą jakiejś jednej frakcji judejskiej religii, być może są tajemnicą najwyższego duchowego zarządu żydowskiego, ale przypadki mordów rytualnych niewątpliwie bywały i w czasach współczesnych, i w przeszłości.

Gdy moi znajomi judejscy uczeni zwracali uwagę na to, że prawo żydowskie zakazuje spożywania krwi, nawet zwierzęcej, a więc myśl o dodawaniu krwi chrześcijańskiej do macy jest absurdem, odpowiadałem im, że dla mnie bardziej prawdopodobnym wydaje się związek zabójstw rytualnych nie ze świętem żydowskiej Paschy, a z poprzedzającym ją świętem Purim, kiedy to przypomina się historię Estery, Amana i Mardocheja. Gdy król perski, ukarawszy śmiercią wroga Judejczyków, Amana, zezwolił żydom, niedawno skazanym na eksterminację, samym niszczyć swoich wrogów.

Już w dalekiej przeszłości żydzi dopuszczali się w to święto różnych niecznych uczynków względem rozmaitych wrogich dla siebie symboli. W latach 408 i 412 (według chronologii rzymskiej) w Bizancjum wyszły dwa specjalne edykty cesarskie, zakazujące żydom w święto Purim pastwienia się – zamiast Amana – nad chrześcijańskimi krzyżami.

Myślę, że także dzieci chrześcijańskie, zabijane podczas tego święta, w oczach fanatyków wyobrażają Amana. Jeśli zaś tam, gdzie jest to przyjęte, złoźnicy nie mogą znaleźć chrześcijańskiego dziecięcia, to najmuja jakiegoś pijaczynę, aby dręczyć go zamiast Amana; lub w końcu robią kukłę Amana i pastwią się nad nią.

Takie oto informacje posiadam w tej sprawie. Część z nich przedstawiłem pewnemu swemu rozmówcy, żydowi, o ile pamiętam – w wagonie kolejowym niedaleko Wilna, a on opacznie zrozumiał, że zaprzeczam jakoby istnieniu zabójstw rytualnych przed świętem żydowskiej Paschy. Owszem, mówiłem, iż nie mają one związku z Paschą, tylko ze świętem Purim.

Rozmówca mój okazał się człowiekiem na tyle nieuczciwym, że całkowicie przeinaczył w prasie moje słowa i spowodował lawinę zarzutów pod moim adresem, wymienionych w rozmaitych listach do mnie adresowanych, a wyrażających zdziwienie, dlaczego mówię jedno (niby żydom), a napisałem co innego w treści nabożeństwa na cześć świętego dziecięcia Gabriela, którego szczątki spoczywają w mieście Słucku, a część ich w klasztorze w Supraślu, niedaleko od Białegostoku. Dziecko zamęczyli tam żydzi w roku 1690.

Niechże teraz nie ma pretensji mój kolejowy rozmówca, że nie waham się pisać w prasie o mordach rytualnych to, co wcześniej wolałem mówić żydom, a nie Rosjanom.

Czyżewski: W jaki sposób, władtyko, objaśnisz ten zwyczaj? Jakimś ciemnym zabobonem, wpływem pogańskiej tradycji na dawne żydostwo czy jeszcze jakoś inaczej?

– Myślę – odpowiedział arcybiskup – że ów ponury aspekt żydowskiego życia, powtarzający się raz w jednym, raz w drugim państwie, mam nadzieję, że nie co roku, nosi charakter nie tyle mistyczny, co społeczny i praktyczny.

W Starym Testamencie Pan starał się ochronić członków jedyne go plemienia, wyznającego prawdziwą wiarę, od wpływów pogaństwa i nie zezwolił im na przyjaźń z otaczającymi narodami. Dlatego przy przenosinach do Egiptu nakazał, jeśli faraon wezwie ich i zapyta: „Czym się zajmujecie?” oświadczyć mu: „My – twoi niewolnicy – pasterzami byliśmy od młodości naszej do dziś, my i nasi ojcowie”. Tak odpowiadać nauczył ich sprawiedliwy Józef, objaśniwszy: „żeby osiedlili was w ziemi Gosen” (tj. oddzielnie), bowiem obrzydliwy jest Egipcjanom każdy pastuch owiec” (*Gene-*

zis 46, 34). „Miejcie za wrogów Madianitów”, mówi Pan w *Księdze Liczb* (25, 17). I w wielu innych miejscach *Pięcioksięgu* zabrania przyjaźni z sąsiednimi narodami, żeby nie przejąć ich nieprawości. Żydzi nie mogli w domu poganina jeść z nim (*Dzieje*, 10, 28), ale przy tym wszystkim Judejczycy ciągle ulegali pokusie pogańskich obyczajów swoich sąsiadów, a w szczególności bałwochwalstwa: z natury są towarzyscy i skłonni do naśladownictwa.

Jeśli tak było wtedy, gdy mieli swoje niezależne państwo z surowym teokratycznym rządem, swoje duchowieństwo, świątynię i ofiary, to jakże trudno uchronić ich przed wpływem cudzych religii po tym, gdy utracili to wszystko, i ziemię, i język, i gdy zmuszeni są przebywać w bezpośredniej bliskości obcych narodowości, parając się handlem i rzemiosłem.

Należało zastosować powtarzający się fakt przestępstwa, aby utrzymać plemię Judejczyków w nieustającym strachu i ścisłej izolacji od narodów, wśród których żyje...

Czyżewski: Tak więc myślisz, władcyko, że zjawisko to nie posiada żadnych mistycznych korzeni?

Arcybiskup Antoni: Nie neguję i tego, ale myślę, że energia przywódców narodu judejskiego (być może pozostających w ukryciu) zasada się na takich praktycznych racjach, jak zapewnienie odrębności żydów, nawet za cenę zbrodni.

Stawiając sprawę w ten sposób, usprawiedliwiam w pewnym stopniu ów przerażający obyczaj, a w każdym razie uważam żydowskich patriarchów znacznie mniej szkodliwymi dla Rosjan, niż nowy typ żyda-nihilisty, który utracił jakąkolwiek wiarę.

Tamci zagorzalcy zabijają jednego chłopca z dziesięciu milionów, a ci deprawują i niszczą moralnie całą naszą młodzież poprzez oddziaływanie nihilistycznej i pornograficznej prasy czy innych tego typu środków.

Z czasopisma „Pokojowa Praca” („Мирный Труд”) 9, Charków 1913

II

Oto co napisał anonimowy autor w czasopiśmie „Rewolucja i cerkiew”:

„26 października 1919 roku cerkiew tzw. Wasilija Błażennego odwiedzili dowódca kompanii i dowódca plutonu I radzieckiego kursu obsługi karabinów maszynowych G. S. Antonow i A. I. Bak-sakow, członkowie R. K. P., i poprosili o pokazanie sobie osobliwości świątyni. Oprowadzała ich dozorczyńni Moszkowa. Po wejściu do podziemi, wskazując na skrzynię-grobowiec z malowidłem o charakterze religijnym, na pytanie o jego pochodzenie wyjaśniła co następuje:

«Znajduje się tu połowa szczątków dziecięcia Gabriela, którego zarżnęli żydzi. Potrzebują przecie rosyjskiej krwi... Piją ją. Wszyscy nasi duchowni o tym wiedzą i opowiedzieli nam. Tę sprawę badał nasz kapłan, protojerej Kuzniecowa. Sam protojerej mówił mi o tym».

Następnego dnia cerkiew tę odwiedziła absolwentka uniwersytetu w Piotrogradzie, sekretarz Narkomjustu, Olga Klement, i stróż Moszkow, wskazując na grobowiec, powiedział: «Dziecię Gabriel zamordowany przez żydów... Zabili go i z żył krew pili. Wcześniej były zapisane kartki. Szczątki przywiezione».

W trakcie śledztwa stróżka Moszkowa potwierdziła, że Gabriela zamęczyli żydzi, i że takie informacje przekazywała licznym zwiedzającym cerkiew. Stróż Moszkow na śledztwie przyznał, że «on dla porządku i dla zarobku» opowiadał zwiedzającym, że owe szczątki pochodzą z powiatu białostockiego; że chłopca Gabriela zamęczyli żydzi; że choć on i rozumiał, że jego słowa podjudzają ludzi przeciw narodowi żydowskiemu, i że były nawet takie przypadki, kiedy po jego opowieściach klęli na żydów, ale do robienia tego zmuszała go bieda, i że proboszcz (protojerej) Kowalewski «wie na pewno, jakich oni udzielają informacji»”.

[tu następuje opis trumienki, malowideł i relikwii, wyniki ekspertyzy kostki i dwa napisy na skrzynce, powtarzające dane o śmierci z rąk żydów]

„Wezwany w charakterze eksperta I. A. Szpicberg (chrzczone żyd – uwaga autora) stwierdził co następuje: «Polscy ziemianie, księża, unicy popi i nasze prawosławne duchowieństwo wykorzystywali we własnym interesie historię (dziecięcia męczennika – uwaga autora) Gabriela Gowdela, jakoby zabitego w roku 1690, 20 kwietnia. O zabójstwie tym mówią *Żywoty Świętych* arcybiskupa

Filareta Humilewskiego (t. IV, s. 207), wydane ponownie staraniem petersburskiego kupca Tuzowa. Tego rodzaju obrzydliwe (sic!) książki bez przeszkód krążą po całej Rosji Radzieckiej»”.

[Dostali w końcu po roku więzienia. Myślę, że za Stalina byłaby czapa]

Czasopismo „Rewolucja i cerkiew”, nr 6-8, 1919, *Święte dziecię Gabriel. (Sprawa o antysemitycznej agitacji w moskiewskiej cerkwi Wasilija Błazennego w związku z wykryciem w niej grobowca męczennika Gabriela).*

III

O zbrodniach rytualnych

„... w oparciu o Pismo Święte i ustne przekazy, a zwłaszcza o nauki moralne ojców świętych, spróbujemy przekazać w rozumnej, dostępnej dla każdego formie, jaka jest istota zbrodni rytualnych (zabójstw). Na wstępie omówimy fałszywe poglądy na ten temat.

1. Po pierwsze, jako całkowicie fałszywą należy odrzucić opinię, że zabitego w efekcie mordu rytualnego składa się w ofierze diabłu, nawet jeśli okoliczności zbrodni robią takie wrażenie.

Nie jest to możliwe z tego względu, że zgodnie z ogólnie znaną nauką Pisma Świętego i ojców świętych każdy człowiek dysponuje wolnym wyborem między dobrem a złem i bez jego moralnej zgody żadne zewnętrzne działanie z użyciem przemocy, w tym o charakterze rytualnym, nie może uczynić go niewolnikiem grzechu, a tym bardziej ofiarą siły nieczystej. Więcej, cierpienie i śmierć zadawane niewinnej ofierze rękami rytualnych katów, ma w oczach Boga rangę męczeństwa, co zawsze pojmował lud boży i zatwierdzała Cerkiew prawosławna, zaliczając owe ofiary w poczet męczenników. Taką cześć odbierał święty męczennik dziecię Gabriel Białostocki (poświęca się mu dzień 20 kwietnia wg starego stylu).

Tak więc niewinnie cierpiący w trakcie zabójstw rytualnych bynajmniej nie są ofiarami (w sensie zawładnięcia nimi, ich duszami) wroga rodu ludzkiego, lecz przeciwnie – jak wszyscy święci męczennicy, zwyciężyli oni diabła i zdolni są nam, grzesznym, pomóc w duchowej z nim walce, według słów, którymi Cerkiew prawosławna głosi chwałę męczeńskiego dziecięcia Gabriela Białostockiego: «Rany, na twoim dziecinnym ciałku przez żydów uczynione, rany wrogowi zbawienia naszego zostały zadane, demonów zwycięzco, Gabrielu błogosławiony, od ich udręki wybaw dusze nasze!».

Pierwszy stąd płynie wniosek: musimy prosić czczonych przez Cerkiew prawosławną męczenników, ofiary zabójstw rytualnych, o modły przed tronem Najwyższego; jeśli zaś nie są jeszcze przez Cerkiew uznani, należy modlić się za spokój ich dusz, wówczas oni, zgodnie ze słowami apostoła «módlcie się za siebie nawzajem» (Jak. 5, 16), będą się modlić za nas, pomagając nam w ten sposób w surowej walce ze skutkami zbrodni rytualnych.

Ciekawe skądinąd, dlaczego często zabójstwo rytualne robi wrażenie, że niewinnego, prawego człowieka złożono na ofiarę czartu?

Z pewnością niepoślednią rolę odgrywa tu zwykła chełpliwość i zakłamanie diabła, tego „kłamcy i ojca kłamstwa” (Jan, VIII, 44). Pragnie wyrzucić wrażenie na oddanych mu osobach, bezpośrednich wykonawcach mordów rytualnych, jakoby może do woli manipulować ludzkimi duszami; chce też wprowadzić w błąd prawosławnych chrześcijan, niemających dokładnego wyobrażenia o tych zabójstwach, i omamić ich, by sądzili, że posiada większą władzę, niż to jest w rzeczywistości, i odczuwali wobec niego niepewność i lęk; żeby „przelecieli się strachu, bowiem nie był strach” [niezrozumiałe, niezgodne z treścią Psalmu XIII 13, 5].

Zresztą moim zdaniem najważniejsze jest to, że wróg rodu ludzkiego stara się bluźnierczo naśladować krzyżową ofiarę Chrystusa, pogłębiając owym złośliwym naśladownictwem wagę popełnianego przestępstwa. Jednocześnie stara się, aby – podobnie tamtej ofierze krzyżowej, niosącej zbawienie wszystkim, którzy tego pragną – tak ta, składana jakoby jemu, diabłu, możliwie jak najwięcej dusz ludzkich zgubiła.

2. Po drugie, należy sprostować inny, bliski pierwszemu, fałszywy pogląd, twierdzenie, że „kapłan” popełniający mord rytualny może tym samym automatycznie wywierać zgubny wpływ na poszczególnych prawosławnych chrześcijan, chrześcijańskie stowarzyszenia i kraje, dokonując rozmaitych napaści nie do odparcia.

Diabeł, z chęci przekonania nas o tym, bezczelnie łże, starając się przedstawić siebie wszechmocnym i jakoby niezależnym w swej przewrotnej działalności od Boga, tak jak niegdyś zwrócił się był do Chrystusa słowami kusiciela: „Diabeł pokazał Mu we mgnieniu oka wszystkie królestwa świata i rzekł Mu diabeł: «Dam ci władzę nad wszystkimi tymi królestwami oraz ich sławę, bowiem jest ona mi dana, a ja daję ją, komu chcę»” (Łuk. 4, 5-6).

3. Istnieje jeszcze jedna niezupełnie prawdziwa opinia o istocie mordów rytualnych, dotycząca krwi przelewanej w związku z nimi. Niektórzy sądzą, że krew zabitego, składana biesom w ofierze, jest bliska ich sercu i jakoby w tym tkwi istota rytualnej ofiary. Krew przy mordach rytualnych w rzeczy samej posiada określone znaczenie, ale nie to leży u podstaw tej zbrodni.

Jeśli zaś chodzi o wyobrażenie, że krew owa sprawia demonom przyjemność, to nie odpowiada ono nauce Cerkwi na ten temat – w tekście mszy na cześć męczennika, dziecięcia Gabriela, mówi się: „Rany, na twoim dziecinnym ciałku przez żydów uczynione, rany wrogowi zbawienia naszego zostały zadane, demonów zwyciężco, Gabrielu błogosławiony...” – o jakiej tu może być mowa przyjemności!

Jeśli więc wszystko, o czym była mowa wyżej, nie stanowi istoty zbrodni rytualnych (zabójstw), to na czym ona polega? Ze wszystkich nauk Cerkwi Prawosławnej wynika, iż w rzeczywistości jest to całkiem potężny, powstały dość dawno, ale obecnie wyostrzony prawie doskonale oręż diabła w niewidzialnej żąartej walce o dusze chrześcijańskie. Rozpatrzmy więc wszystkie te fortele.

a. Pierwszy z nich polega na tym, żeby uczynić człowieka współnikiem rytualnego grzechu prawie bez żadnego udziału z jego strony, w każdym razie przy zupełnej lub prawie całkowitej jego bezczynności.

Naganny uczynek człowieka może polegać właśnie na tym, że nie sprzeciwia się złu, nie tworzy dobra, kiedy Bóg go do tego powoła, i w ten sposób okazuje się współnikiem zła, z pozoru nie przykładając do tego ręki.

Rzekł Bóg: „Sąd zaś jest taki, że światłość przyszła na świat, ale ludzie bardziej umiłowali ciemność, niż światłość, gdyż czyny ich były złe; bowiem każdy, kto czyni zło, nienawidzi światłości i nie idzie ku światłości, żeby nie wyszły na jaw czyny jego, gdyż są złe” (Jan 3, 19-20).

Grzesznik jest tu sądzony nie za to, że czyni zło, lecz dlatego, że nie dąży ku światłości; tj. za swą bezczynność w skrusze i cnocie.

Przecież cała nasza upadła natura, przez swą skostniałość i lenistwo w stosunku do dobra, zawsze chętniej pozostaje w stanie bezczynności, chociaż też i nie zawsze chętnie uczestniczy w jawnym złu.

Uczestnictwo polega właśnie na milczącym braku działania wobec rytualnych przestępstw ludzi, powołanych do tego, aby nie milczeć i nie zachowywać się biernie (a powołanym jest każdy chrześcijanin). Obojętność taka to uczestnictwo w przestępstwie.

b. Stąd wypływa drugi aspekt owych zbrodni, który można by nazwać hierarchią współudziału. Jest rzeczą oczywistą, że istnieją bezpośredni zleceniodawcy i wykonawcy zabójstw, są ci, którzy nie brali w nich bezpośredniego udziału, ale wiedzieli o wszystkim i kryli przestępców; są i tacy, którzy prawdy nie znali, ale na podstawie dostępnych informacji, wrodzonej inteligencji i innych zdolności mogliby się jej domyśleć, a jednak wierząc ślepo, że wszystko to jest czczym wymysłem, również bronili zabójców; i wreszcie istnieją osoby nieświadome niczego, poinformowane tylko o fakcie przestępstwa, ale zachowujące całkowitą obojętność i milczenie, przez co bezwolnie sprzyjające pośrednio ukrywaniu sprawców i dokonywaniu nowych podobnych zbrodni, które zawsze łatwiej popełnić w atmosferze obojętności i braku jakiegokolwiek (w tym dostępnego dla każdego) duchowego sprzeciwu wobec przestępców.

Zauważmy, że wina i kara dla wszystkich tych rodzajów współuczestnictwa są różne, ale przestępstwo – to samo.

Dodam tu kilka słów o znaczeniu krwi i powodu użycia jej przy zbrodniach rytualnych, kiedy – jak wiadomo – specjalnie zbiera się krew ofiary.

Moim zdaniem istotnego znaczenia szczegól ten nie posiada, ale jednak owo przestępstwo pogłębia, a także wciąga w jego krąg dodatkowe osoby, zwłaszcza tych, którzy z różnych przyczyn nie ponoszą żadnej moralnej odpowiedzialności za czyn (np. nieletnie dzieci), i z tego powodu innym sposobem nie mogą być z nim związane.

c. Inna cecha polega na tym, że przestępcy usiłują zawiadomić o zbrodni rytualnej, najczęściej o zabójstwie, jak największy krąg osób. Kiedyś osiągalni to – co wielokrotnie podkreślano w czasie śledztwa jako osobliwość owych przestępstw – **pozostawiając ciało ofiary na widocznym miejscu, aby łatwo rzuciło się w oczy**. Chociaż zwykle nietrudno było je ukryć. **Tym zabójstwo rytualne zasadniczo różni się od zwyczajnego**, gdzie przestępca, jeśli to tylko możliwe, stara się ukryć nie tylko ofiarę, ale i sam czyn.

Nas, Rosjan, uważa się pewnie za idiotów, niezdolnych do zrozumienia, co mianowicie kryje się za tą dawną otwartością przestępców rytualnych, która w naszych czasach osiągnęła apogeum za sprawą tzw. SMS.

d. Zawiadomiwszy nas jakkolwiek drogą (obecnie najczęściej przez SMS) o przestępstwie tego rodzaju, jego uczestnicy starają się – jakby paradoksalnie to nie wyglądało – wszelkimi sposobami zaprzeczyć temu faktowi...

Osiągnąć to można (i osiągnano) np. drogą negacji moralnego znaczenia dokonanego przestępstwa rytualnego. Wbrew faktom zmienia się jego charakter, sprawców i ich motywy, określając je jako całkowicie niezwiązane z rytuałem, a dokonane dla korzyści materialnych lub w wyniku porachunków gangsterskich.

Zresztą dysponują też innymi sposobami ukrycia rytualnego charakteru przestępstwa. Na przykład przez odwrócenie od niego uwagi i skierowanie jej na zupełnie inny przedmiot.

Oczywiście jednak najbardziej oburzającym dla nas, a najbardziej pociągającym dla uczestników tych czynów jest to, że niekiedy – dzięki niepojętej naszej głupocie – przedstawiają owe przestępstwa jako nieistniejące.

Klasycznym przykładem tego rodzaju jest **sprawa zabójstwa Andrzejką Juszczyńskiego** (Kijów, rok 1911), często nazywane „sprawą Bejlisa”. Prawda wygląda tak, że w niewymownych męczarniach na skutek bestialskich tortur, z rąk nieludzkich, a może nieczystych poniósł śmierć 13-letni chłopiec. Przy czym naukowa ekspertyza oraz pośrednio ława przysięgłych potwierdziły rytualny charakter zbrodni.

Nieprawdą w tej sprawie jest fakt, że żółte SMS-y tamtych czasów oraz „postępowa” inteligencja początkowo przeniosła punkt ciężkości z zabójstwa dziecka na obronę Mendela Bejlisa, jakoby niesłusznie oskarżonego o to przestępstwo. Następnie tym samym siłom oraz tym, którzy za nimi stali, udało się w ogóle przemianować **sprawę zabójstwa Andrzejką Juszczyńskiego** w „sprawę Bejlisa”, przedstawiając pierwszą z nich za fakt niebyły.

Obecnie, dzięki pracy prawosławnych patriotów, znamy pewne aspekty tej sprawy, natomiast w czasach Związku Radzieckiego, nie miałem – jak prawie wszyscy – najmniejszego pojęcia o Andrzejką Juszczyńskim.

Uczestnikiem tej sprawy jest pan W. G. Korolenko, z pianą na ustach broniący wątpliwej niewinności Bejlisa (został uniewinniony, ale jak: opinia przysięgłych podzieliła się po połowie, a według humanitarnych praw Rosyjskiego Imperium liczono to na korzyść oskarżonego – przyp. autora), zapominając przy tym o prawdziwej ofierze. Jakież trzeba mieć serce z kamienia, gdy krew męczennika wołała o pomstę niebios! Niezależnie od winy czy niewinności Bejlisa czyni to Korolenkę współnikiem **rytualnego zabójstwa Andrzejką Juszczyńskiego**.

Prawdę mówiąc, pewnym usprawiedliwieniem dla Włodzimierza Galaktionowicza może być fakt, że wszystkich tych obrzydliwości dopuścił się nieświadomie, ze swojej inteligenckiej głupoty: pieniędzy mu za to najpewniej nikt nie płacił, a wabiono go na dumę, zarozumialstwo, lęk przed okazaniem się na marginesie „postępowych” idei itd. Tak więc na naszej liście współuczestników znajduje się on na trzecim miejscu. Z tego powodu wina jego nie jest tak wielka i stosunkowo nie tak duża ziemską kara.

Pan dał mu tylko możliwość zobaczenia w niewielkim, ograniczonym stopniu owoców swych starań (w tym i „sprawy Bejlisa”) w postaci komunistycznej bestii. Korolenko ujrzał, przeraził się, bezradnie i bezskutecznie usiłował protestować, chociaż wątpię, czy nawet i po owej Boskiej nauce stawali mu w oczach „okrwawieni chłopcy”. I umarł Włodzimierz Galaktionowicz, niezdolny zmienić cokolwiek. Umarł, by na tamtym świecie odebrać na Sądzie Bożym swoją karę, o ileż cięższą niż na ziemi.

e. Wróg rodu człowieczego, przygotowując to zło, specjalnie skłania niektóre osoby do nadzwyczaj ciężkich zbrodni, na tyle ciężkich, że nawet najmniejsza cząstka winy spadająca na każdego uczestnika może okazać się dla niego śmiertelnie niebezpieczną.

To, co nazywamy przestępstwem rytualnym, to najczęściej zabójstwo – jeden z najstraszniejszych rodzajów złego uczynku. Przy czym są to zwykle mordy bestialskie. W charakterze ofiar występują dzieci (co pogłębia winę zabójców), niekiedy zaś – święci. Przestępstwa te mogą łączyć się z pohańbieniem świątyni lub, jak powiedziano wyżej, bluźnierczym parodiowaniem Chrystusowej ofiary krzyża. Wspominano też, że podobny cel ma również sam rytuał. Odgrywa więc w tych zbrodniczych aktach rolę pomocniczą...

Protojerej Georgij Gorodencew, *O przestępstwach rytualnych*, Moskwa 2001 (wybór)

[Протоерей Георгий Городеццев, *О ритуальных преступлениях*, Москва 2001]

Zabójstwo rytualne

Zdjęcie obrazu znajdującego się w kościele w Zborowie (Galicja)

BIBLIOGRAFIA

1. Архиепископ Филарет (Гумилевский), *Жизнеописание Святых чтимых Российской Православной Церковью. Месяц апрель*, С.-Петербург 1885.
2. *Служба Святому мученику младенцу Гавриилу, в лето Господне 1990-ое от иудей умученному в Белостоке граде, егоже нетленные мощи во граде Слуцке доднесь почивают*, Почаев 1908. Отпечатано в типографии Успенской Почаевской Лавры.
3. *Минея. Месяц Апрель*, Москва 1985. Издательский отдел МП.
4. *Акафист Святому мученику Гавриилу, младенцу Заблудовскому*. Издан старанием православного прихода в Заблудове (год издания не указан).
5. *Акафисты русским святым. Акафист мученику-младенцу Гавриилу Заблудовскому, Белостокскому чудотворцу*, С.-Петербург 1995.
6. Диакон Алексей Курьялович, *Почитание святого мученика-младенца Гавриила*, журнал «ELPIS» 14 (1999). На польском языке.
7. Protoierej Grigoriy Sosna, *Святые места и чудотворные иконы. Православные святыни Белостокской земли*, Белосток 2001. На польском языке.
8. *Чудесные исцеления по молитвам Святому младенцу Гавриилу*, «Гродненские Епархиальные Ведомости» 31 (1909).
9. «Гродненские Епархиальные Ведомости» от 17 августа 1908 года.
10. *Православный календарь для семейного чтения на 1995 год*, С.-Петербург 1994.
11. Журнал «Православная Русь» 22, Джорданвилл, США.
12. Газета «Жизнь Волини» 221 от 2 сентября 1913 года.
13. Журнал «Русский инок» за 1914 год.
14. Е. Поселянин, *Святая юность. Рассказы о святых детях, детстве и отрочестве святых*, Москва 1913.
15. Анатолий Степанов, *Делатель любви (жизнь и подвиги вождя Черной Сотни, священномученика Иоанна Восторгова)*.
16. ПСС прот. Иоанна Восторгова, том 5, С.-Петербург 1998. Предисловие А. Светозарского, *Пастырь добрый*.
17. *Православные русские обители*, С.-Петербург 1910.
18. *Беседа Архиепископа Антония (Храповицкого) с А. Чижевским, сотрудником газеты «Жизнь Волини»*, журнал «Мирный труд» 9 за 1913 год, Харьков.

19. *Святой отрок Гавриил*, журнал «Революция и Церковь» 6-8 (1919).

20. Протоиерей Тимофей Буткевич, *О смысле и значении кровавых жертвоприношений в дохристианском мире и о так называемых «ритуальных убийствах»*, журнал «Вера и разум» 22 (1913), Харьков.

[Podpisy pod zdjęciami]:

Filaret (Humilewski), arcybiskup czernihowski i nieżyński

Antoni (Chrapowicki), arcybiskup wołyński i żytomirski

święty męczennik Ioann Wostorgow

protorej Timofiej Butkiewicz

sobór katedralny św. Mikołaja w Białymstoku

ikonostas w soborze katedralnym św. Mikołaja w Białymstoku

cerkiew Zaśnięcia Matki Boskiej w Zabłudowie

ikonostas w cerkwi Zaśnięcia Matki Boskiej w Zabłudowie

cerkiew św. Gabriela w Zwierkach

NABOŻEŃSTWO

NA CZEŚĆ ŚWIĘTEGO MĘCZENNIKA GABRIELA BIAŁOSTOCKIEGO

roku Pańskiego 1690 przez judejczyków
zamęczonego w mieście Białymstoku

WIECZÓR

[didaskalia] głos 1.

Jeżeli nie nawrócicie się i nie będziecie jako dziecięta niewinne, nie możecie wejść do Królestwa Niebieskiego – tak naucza przyjaciół swych Chrystus i obiecuje im pić z czary swych mąk; tę bowiem zbawczą czarę przyjmie też Gabriel dziecię, dziecinną niewinnością męczeński wieniec zdobiąc, i gwoli tego wielkiej doznawszy gwałtowności, aby modlić się o zbawienie dusz naszych.

głos 2.

Zbiera się zgromadzenie judejskie z Brześcia i Białegostoku, by niewinne dziecię oddać na męki. O nieprawi, o niewierni! nie opamiętali się przed bezbronnym, do ostatka krew dziecięcą wytoczyli, rodziców dziecięcia pozbawili. Ale my, świętego męczennika pobożnie czczący, będziemy się do niego modlić o wybawienie od takiego okrucieństwa i ratunek dla dusz naszych.

Nie płaczcie, rodzice zabitego przez judejczyków chłopaczka, jego zimne ciało przed drapieżnymi ptakami chronione znaleźliście; nie płaczcie i nie szlochajcie, ujrzeście je poranione przez oprawców, ale duch Gabriela już z Aniołami się raduje, zhańbione zaś ciało jego rozkładowi niedostępne się okazuje i źródłem uzdrowienia dla wszystkich wiernych na wieki będzie dla umocnienia prawdziwej wiary i zbawienia dusz naszych.

O szaleństwo judejskie! Bowiem i psy okazały się od was rozumniejsze, które nikomu nie dały dotknąć ciała świętego, ale przed wronami starannie je broniły, waszą niewiarę pokazały i wiarę chrześcijańską umocniły; wie bowiem Pan, jak i przez nieme twory Swoich świętych chwalić. O błogosławiony jest los świętych Twoich, Panie, przez ich modlitwy oświeć i uratuj dusze nasze!

[didaskalia] głos 8.

O przerażający jest twój czyn, święte dziecię Gabrielu! O ciężkie męki twoje długo znoszone! Zaprawdę krzepiącej łaski Bożej okazałeś się godny i nieugiętością duszy do dawnych siedmiu Machabejczyków się upodobniłeś przez ich niegodziwych współplemieńców umartwiany, ale mimo wszystkich straszliwych męczarni Chrystusa nie porzucając i duchem czystym do niego się udając, nas zaś modlitwą swą w wierze umacniaj i nauczaj, jak naśladować twoją gorliwość.

[didaskalia]

Wejście: prokimen dnia i 3 czytania męczeńskie

Proroctwo Izajasza (rozd. 43)

Wszystkie narody zgromadziły się razem i zebrały się pokolenia. Któż między wami opowie to, a da nam słyszeć pierwsze rzeczy? Niech dadzą świadków swych, niech będą usprawiedliwieni, niech słyszą i rzekną: „Prawdziwie!” Wyście świadkowie moi, mówi Pan, i sługa mój, którego obrałem, abyście wiedzieli i wierzyli mi i zrozumieli, że ja jestem sam. Przede mną nie był utworzony bóg i po mnie nie będzie. Ja jestem, ja jestem Pan, a oprócz mnie nie ma zbawiciela. Ja zapowiedziałem i zbawiłem, oznajmiłem, a nie było między wami cudzego; wyście świadkowie moi, mówi Pan, a ja Bóg. I od początku ja sam jestem, i nie ma nikogo, co by z ręki mojej wyrwał; zdziałam, a kto odwróci?” – To mówi Pan, odkupiciel wasz, Święty Izraelów...

(<http://lhsbiblia.republika.pl/PS/data/27.htm>)

Księga Mądrości – rozdz. 3, 1-9

Ale dusze sprawiedliwych są w ręce Bożej i nie dotknie ich męka śmierci. Zdało się oczom głupich, że umarli, za utrapienie było poczytane odejście ich, a opuszczenie nas za zgubę; lecz oni są w pokoju. I choć przed ludźmi męki cierpieli, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po małych utrapieniach wśród wielu dóbr znajdą miejsce, bo ich Bóg doświadczył i uznał ich za godnych Siebie. Jak złoto w piecu wypróbował ich i jak ofiarę całopalenia ich przyjął, i czasu swego będzie wzgląd na nich. Jaśnieć będą sprawiedliwi i jak iskry wśród trzciny biegać będą. Będą sędzić narody i panować nad ludami, a Pan będzie nad nimi królował na wieki. Którzy w nim ufają, zrozumieją prawdę, a wierni w miłości pozostaną przy nim, gdyż dar i pokój jest wybranym jego.
(<http://lhsbiblia.republika.pl/PS/data/27.htm>)

Księga Mądrości – rozdz. 4, 7-15

Lecz sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, w odpoczynku będzie. Starość bowiem szanowana jest nie ta długowieczna ani też liczbą lat porachowana, ale sędziwością jest roztropność człowieka, a wiekiem starości życie nieskalane. – Ponieważ podobał się Bogu, stał się umiłowanym, a ponieważ żył między grzesznikami, został przeniesiony; zabrany został, aby zło nie odmieniło umysłu jego, albo ułuda nie oszukała duszy jego; urok bowiem marność zaciemnia dobro, a niestateczna pożądlivość wywraca umysł niezspsuty. Stawszy się za krótki czas doskonałym, przeżył czasów wiele; podobała się bowiem Bogu dusza jego, dlatego pośpieszył się wywieść go spośród nieprawości. – A ludzie widzieli i nie rozumieli, ani nie brali do serca takich rzeczy: że łaska Boża i miłosierdzie jest ze świętymi Jego, i wzgląd na wybranych Jego.
(<http://lhsbiblia.republika.pl/PS/data/27.htm>)

Na litii stichiry święta lub świątyni

[didaskalia] głos 4.

Dziecięciem męczennikiem i wiary prawdziwej umocnieniem, święty Gabrielu, okazałeś się i judejskie szaleństwo niezniszczalnością ciała swego napiętnowałeś; takż i nas przeciwko niewierze i herezji modlitwami swymi umocnij i Królestwa Niebieskiego nauki włóż w serca nasze; chwalmy ciebie, orędownika naszego, który daje duszom naszym pokój i wszystkim, do ciebie wołającym, wielką łaskę.

[didaskalia]

Na stichowni stichiry, głos 3:

Czyje serce się nie wzruszy, męki twoje wspominając, błogosławiony, które przez dziewięć dni z rąk niewiernych cierpieć zechciałeś? Na początku bowiem, którzy krew twoją powoli wylali, ledwie żywym ciało twe pozostawili judejczycy, aby wielu mękom poddać twe bezgrzeszne ciało, ono zaś w ręce śmierci wydawszy przez ostateczne krwi pozbawienie, na pole w dzień Świętej Paschy je bezwstydnie wyrzucili; my zaś, twe niezliczone rany całując, czyny twe ze wzruszeniem chwalimy.

Wiersz: **Człowiek pobożny jak feniks rozkwitnie, jako cedr libański się pomnoży.**

Gdy judejczycy zebrali się, aby ostatecznie zabić dziecę Gabriela, jego ciało zostało na krzyżu rozpięte i żebra mu [ostrym] narzędziem wielokrotnie przebodli, ani jękami jego nie wzruszyli się niegodziwi, ani o zemście Bożej pomyśleć nie chcieli, wszakże jako męczennika rozstawił cię Chrystus, Bóg nasz, i jako naśladowcę swych zbawczych mąk chrześcijanom czić nakazuje.

Wiersz: **Wyniesieni do domu Bożego na podwórcach Boga naszego rozkwitną.**

Patrz, o duszo moja niegodziwa, jakie męstwo ykwi w dziecinnym ciełe Gabriela męczennika, jak ów Chrystusa się nie wyrzekł, jak siedmiu mękom się poddał; nie ociągaj się więc, duszo moja, i mąk unikaj, poczuj wstyd przed dziecięciem pobożnym, które wielu oprawców pokonało, i do niego pomódl się z gorliwie i niewidocznych wrogów zwyciężcą się okaż.

[didaskalia] głos 7.

Straszno było rodzicom widzieć dziecinnie ciało poszarpane, na polu pośród psów, strażników wiernych, leżące, z którego całą krew oprawcy wylali i skórę całą pokłuli, wszakże chwała Boska, przez zwierzęta objawiona, łyż ojca i matki w nadzieję przemieniła i wiarę Chrystusową w ludziach rosyjskich umocniła, i nas na opiewanie chwały twojej, męczenniku, dźwiga.

[didaskalia]

Na błogosławienie chlebów troparion, głos 5.

Święte dziecię Gabrielu, ty za Przebitego za nas przez złych żydów przez tychże miałeś przekłute żebra i za tego, który oddał za nas Swoją Krew, całe ciało na wykrwawienie i straszliwe rany oddałeś, teraz zaś w chwale wiecznej razem z Nim się radujesz! Wspomnij o nas, błagamy, tutaj czczących pamięć twą, wyproś dla nas zdrowie i zbawienie dla dusz naszych!

NA JUTRZNI

[didaskalia]

Głos 1.

Niech nam przyświeca pamięć o mękach twych, Gabrielu, usilny orędowniku dzieci przed Bogiem, dla mężów i niewiast nauczycielu cierpliwości; przyjdźcie, jego czyny naśladowający, i przeciw wszystkim diabelskim sztuczkom mężnie się uzbrojmy, dziecię męczennika na pomoc przyzywając.

[didaskalia]

Głos 2.

Zapisano w księdze Zabłudowskiej, że zabite zostało przez judejczyków dziecię Gabriel, także w księdze żywota zapisano je jako męczennika i cudotwórcę; mocą jegoż modlitw niech i nas nie usunie z księgi żywota Chrystus i Zbawiciel dusz naszych.

[didaskalia]

Psalm wybrany przez męczennika i pieśń pochwalna

Chwałę ci oddajemy, cierpiętniku święty, dziecię Gabrielu, i czcimy szlachetne męki twe, które za Chrystusa wycierpiałeś.

[didaskalia]

Głos 3.

Poprzez przelaną krew twoją, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy, judejska podłość ulega pohańbieniu i heretyckie nieprawości wychodzą na jaw, i choroby rozliczne ustępują, i dusze nasze poprzez wiarę zbawienie otrzymują.

[didaskalia]

Wiersze po 50. psalmie, głos 2.

Dnia tego pochlebny słowy chłopię z domu ojcowego wywabione, dnia tego niewinna jego krew przelana i w podziemiach święty Gabriel przez judejczyków zamknięty, i oprawców grono się zbiera, dnia tego sroga narada się odbywa i na okrutną śmierć chłopca wydaje, zaś duch jego Niebiańską ikoną się staje, i my radujemy się, z rozrzewnieniem mówiąc: ratuj nas swoim wstawieniem, błogosławiony Pański i męczenniku Chrystusowy, Gabrielu błogosławiony.

[didaskalia] głos 4.

Pieśń 1.

Irmos: Gdy Izraelczycy suchą stopą przeszli Morze Czerwone, i wilgotną głębię rozpędziwszy, wrażeń wodzów na koniach w niej pogrążonych zobaczywszy, pojechali radując się: śpiewajmy Bogu naszemu, bądź pochwalony.

Dziecię męczenniku, cudotwórcu i uzdrowicielu, Gabrielu, słuگو Chrystusowy, brak mi słów godnych czyny twe uczcić, jednak piękno twojej cierpliwości i dobroci wzrusza mnie, tych cech posiadaczem uczyni i mnie, twego błagalnika.

Ludzie rosyjscy, którzy widzieli przez judejczyków zamęczone dziecko, przez psy niemyślące jako skarb chronione, błagali: Panie, przez jegoż modlitwy zmiłuj się nad nami!

Anastasia mądra i łagodna, Gabriela męczennika matka, z ojcem jego, pracowitym Piotrem, łyż zamienili na radość, gdy ujrzeli niegasnącą chwałę swojego chłopaczka.

Na chwałę Bogurodzicy: Laska Aarona przemarznięta wieściła od Jessego wyrosły korzeń, Ciebie Przczystą, kwiat dla świata jaśniejący, która Bogu ciało dałaś, Jego, Wieczna Dziewico, nie przestawaj błagać za nas, którzy do Ciebie się uciekamy.

Pieśń 3.

Irmos: Jako że dziczki rodziła w narodzie Cerkiew i wiele w dzieciach osłabił tłum, cudownemu Bogu naszemu zaśpiewajmy: Święty jesteś, Panie!

Dobrze by było, gdybyście się nie narodzili, podli oprawcy, gdyż milej będzie Sodomie i Gomerze w Dniu Sądu niż mordercom spowiednika Chrystusowego. Mocą Jego modlitw, Panie, wspomóż wiarę prawosławną.

Gdy sędziowie Zabłudowscy dokonali zapisu o twoich cierpieniach zadanych z rąk judejczyków, męczenniku, wówczas udręczone ciało twoje ludzie pobożnie przekazali ziemi.

Po trzydziestu latach znaleźli je nietknięte zgnilizną i chwałę oddali trosce Pana o ciebie.

Bliski jest Pan biednym i ukrzywdzonym: Ów bowiem, pozwoiliwszy niegodnym odebrać dziecko biednym rodzicom, bardziej niż władców ziemskich chwałę oddaje pozbawionym dziecka, bowiem władcy i luminarze przed ich dziecięciem modlitewnie zginają kolana.

Na chwałę Bogurodzicy: Jako że nosiłaś na ręku, Maryjo, i karmiłaś piersią Karmiciela wszystkich istot, Jego, Matko Boża, czczący chwałę oddajemy: módl się do Niego, Przczysta, za nas wszystkich.

[didaskalia]

Głos 8.

O jakież są męki twe, chłopcze, przez Boga ukochany! O jakaż siła twej niezłomności, bowiem w imię Chrystusa doznałeś klucia, powolnego krwi wytaczania i ciała twego szarpania, ale dzięki temu jesteś orędownikiem u Chrystusa cierpiących dzieci, bądź pocieszycielem swej osieroconej matki i wszystkich matek modlących się za swe dzieci i módl się nieustająco o zbawienie dusz naszych.

[didaskalia]

Pieśń 4.

Irmos: Poznałem Ciebie, Chryste, zaiste przesławnym, gdyż nieśmiertelny ten Bóg upodobił się do człowieka śmiertelnego, i stał się, którym był, i dlatego Twoją wystawiam siłę.

Przed władcami i oprawcami schylali po śmierć swe głowy starodawni męczennicy, im podobny był chłopiec Gabriel, który krew swą niewinną oddał na zagubienie judejczykom o sercach okrutnych. Panie, przez jego modlitwy zaszczerp w duszach naszych gorliwe starania dla chwały Twojej.

Chociaż w ciemnej piwnicy zamknęli ciebie judejczycy, o męczenniku, chociaż w strasznych męczarniach odebrali ci życie, to zaraz w jasnych komnatach Pana duch Twój radośnie zamieszkał i wraz z Aniołami chwałę Pana opiewa.

Bądź miłościwy dla moich słabości, męczenniku święty Gabrielu, mojej małoduszności nie potępiaj, przebaczenie u Pana mi wyproś, któryś siebie za Jego wiarę oddać nie szczędził i w dziecięcym ciele Go chwalił.

Na chwałę Bogurodzicy: Ciebie, Prawdziwą Dziewicę i zaiste jedyną Bogurodzicę chwalimy, przemienił Ją, Przeczysta, krzew gorejącej Mojżesza, Który Boga Ujrzał.

Pieśń 5.

Irmos: Oświeć nas, Panie, i od mgły grzechów uwolnij nas, Święty, Twój pokój darujący.

Obraz cierpień Gabrielowych przyjmijmy, bracia, i za swoją niedbałość w wierze wstydzmy się, zabójców ciała nie bójmy się, ale Mającemu zabójczą władzę w ognistą gehennę wtrącić, Temu ze strachem się poddajmy, świętego cierpiętника na pomoc wzywając.

Okrutną jest męka, ale słodki raj, bolesny na ziemi brak dzieci, ale niewyczerpane pocieszenie nasze – wołali rodzice Gabriela – gdyż dziecię nasze porzuciło ziemskie troski i przeniosło się do wiecznej radości.

Którzy nad chorobami i cierpieniem dzieci waszych bolejecie, rodzice, z wiarą przed trumną Gabriela schylcie głowę, gdyż jest on ich orędownikiem przed Chrystusem, jako że krew swą w imię prawdziwej wiary przelał.

Na chwałę Bogurodzicy: Rozum oprawców pohańbił dziewicze łono: Dziecię bowiem doznało rany jadowitej, zgubnej dla duszy, ręką zadanej, i – zdrajcę dumnego obaliwszy – wiernym pod nogi rzuciło.

Pieśń 6.

Irmos: Wołał, przewidując trzydniowe pogrzebanie, prorok Jonasz w wielorybie się modląc: od zgnilizny zbaw mnie, Jezusie, Władco mocy.

Błagań nie odrzucaj służebników twoich, dziecię mądre, twoją chwałą wzruszonych i twoje czyny z rozczuleniem całym sercem wystawiających, jeśli niedoznających twych cierpień, to poprawić swoje życie pragnących.

Ze wszystkich skarbów, którymi ziemia piękną jest – złota i pereł, i drogocennych kamieni – najszlachetniejszym są świętych nietknięte rozkładem szczątki, gdyż przez nie działa dobroczynna siła Boża; wyproś ją dla nas, służebniku Chrystusowy, dla zbawienia dusz i ciał naszych.

Chociaż prawosławni chrześcijanie, wokół sławnych twych świętyń żyjący, wielu prześladowań z rąk judejczyków i heretyków doznali, jednak mając w pamięci twą niezłomność w prawdziwej wierze, od chwaleń prawdziwego Boga i twego orędownictwa nie odeszli.

Na chwałę Bogurodzicy: Kiedyś bowiem skusił mnie wąż i zgubił mnie przez pramatkę moją Ewę, teraz zaś, Przeczysta, przez Ciebie Zrodzony z rąk zguby mnie wyrwał.

Kondak, głos 6.

Ojczyznę twą były Zwierki, męczenniku Chrystusowy Gabrielu, ale przez istnych drapieżników-judejczyków porwany, rodziców zostałeś pozbawiony, któryś wszystko to kolejno ciężko przecierpiał i do Królestwa Niebieskiego wszedłeś. Odsuń tutaj od nas wszystkie krzywdy i troski i uproś – błagamy cię – abyśmy osiągnęli i my wieczne twe dziedzictwo.

Ikos:

Chwalmy, o bracia, chłopca Gabriela, za Chrystusa cierpiącego, bowiem on jak baranek łagodny, udawszy się za judejczykiem pochlebcą, z ojcowskiego domu został uprowadzony i do ciemnicy wrzucony. Ogromnych zaś cierpień i klucia ciała swego doznając przez czas długi, na ofiarę czystą Trójcy sam siebie przyniósł i przez wiele lat często wstawiennictwo za modlących się do niego okazuje, wszystkich przychodzących do jego cerkwi widokiem swego ciała nietkniętego rozkładem radując. Tobie więc śpiewajmy: ubłagaj, prosimy cię, abyśmy i my osiągnęli wieczne twe dziedzictwo.

Pieśń 7.

Irmos: Kiedyś w Babilonie młodzieńcy z rodu Abrahama ogień w piecu pokonali, śpiewając: Boże ojców naszych, bądź błogosławiony.

Zropaczonych matek pocieszycielu, dzieciątek chorych uzdrowicielu, Gabrielu, służebniku Chrystusowy, duszę moją bolejącą nad grzechami swymi pociesz i zbaw i przez modlitwę twą uczyn ją panią ciała, ty który swego ciała Chrystusowi nie pożałowałeś.

Czyż nie rozumiecie, podli judejczycy, że Boga ojców waszych wrogiem sobie czynicie, nad niewinnym tworem Jego okrutnie się znęcając i sądząc, że owym działaniem przynosicie mu chwałę, o nierozumni? Panie, modlitwami Gabriela serca ich dzieci zmiękczy i nasze serca od owych okrucieństw zbaw.

Słuck jest grodem zaiste błogosławionym, gdyż tam w roku przeszłym pięćdziesiątym szóstym złożono nietknięte rozkładem ciało męczennika Gabriela, tam też do dziś łyzy, modlitwy i podziękowania matek proszących o swoje dzieci przed jego trumną płyną i błagania wszystkich wiernych są przyjmowane.

Na chwałę Bogurodzicy: Przewyższasz wszystkie istoty, która zrodziłaś Twórcę i Pana. Wołam do Ciebie, Bogurodzico: Błogosławiona, Pan mocy z Tobą.

Pieśń 8.

Irmos: Radujący się z męczeństwa z osądu młodzieńcy, bowiem nie wszystkim bogom szpetnym będą służyć, ale Bogu Żywemu, na ogień się odważyli, wszakże przez Anioła zraszani, pieśń śpiewali: czyny Pańskie, Pana opiewajmy i chwalmy na wieki.

Ptaki drapieżne, nad ciałem męczennika szybujące, i psy głodne, odpędzające je i ciało męczennika ochraniające, zdradziły judejskie złe czyny, chwały świętego niemi głosiciele.

Jeśli zwierzęta głodu swego ciałem świętym ukoić się nie ośmieliły, jak złość judejska nim się syci? Jak owi, cud widzący, się nie pokajali? Bacz ich zaciętość, duszo moja, i przeraż się, i do tego świętego pomódl się, niech od wszelkiej złości głowę twoją chroni.

Łzy wzruszenia nad czynem i sławą chłopca i męczennika wylewający, bracia, za swoje grzechy zapłaćmy i za swoje zaniedbania wstydzmy się, jeśli bowiem tak zasłużył się Bogu mały chłopiec, dlaczego my, mężowie, prawdziwie o to nie dbaliśmy?

Na chwałę Bogurodzicy: Ten, który stworzył Cię z żebra Adamowego, z Twojego dziewictwa stał się ciałem, Który jest Panem wszystkiego, Jego chwałę opiewając, wołamy: wszystkie czyny, błogosławcie, śpiewajcie na chwałę Pana na wieki wieków.

Pieśń 9.

Irmos: Ze śmiertelnych zrodzona i która Stwórcę zrodziłaś, nasza chwało, Bogurodzico Czysta, śpiewamy na Twoją cześć, władczyni stworzeń.

I teraz, służebniku Boży Gabrielu, bądź u Boga przedstawicielem ludu rosyjskiego, bowiem jako wcześniej z rąk judejczyków i heretyków mąk chrześcijanie doznawali, tak i teraz pokusom okrutnie podlegają, dlatego pamięć twego heroizmu daruj nam, jak też błogosławioną gorliwość w naśladowaniu ciebie.

Duchowego zabójcę duszy mej, którą starał się zdławić, pomóż mi zwyciężyć, służebniku Boży, który ciało swe na udręczenie oddałeś, ale duszę swą bez skazy od tego ochroniłeś i Chrystusowi,

jako dar szlachetny, cierpienia swe oddałeś i za co od Niego błogosławieństwo otrzymałeś, żeby modlitwy nasze przed Tron Jego zawsze wznosić.

Rany, na twoim dziecięcym ciele przez judejczyków uczynione, ranami wroga naszego zbawienia się jawiły, zwycięzco demonów, Gabrielu błogosławiony, od ich mąk zbaw dusze nasze i pozwól nam zwyciężyć ich pokusy orężdownictwem twoim.

Na chwałę Bogurodzicy: Ze śmiertelnych zrodzona i która Stwórcę zrodziłaś, raduj się, nasza chwało, Bogurodzico Czysta, śpiewamy na Twoją cześć, władczyni stworzeń.

Czytany na jutrzni

[didaskalia]

Tego, który ciało na rozszarpanie judejczykom oddał, ducha zaś swego Bogu przekazał, dziś śpiewajmy chwałę wśród dzieciąt męczennika, jego imię wprowadzając do modlitwy o pokój w Cerkwi i o zbawienie dusz naszych.

[didaskalia]

Raduj się, dzieci chwało sławna, ciesz się, współuczestniku w męczeństwie i narodu rosyjskiego chlubno przezacna, która z ciemnej piwnicy światłem promieniała i serca prawosławnych oświeciła. Ciesz się, modlitw matek stroskanych uważny słuchaczu, ciesz się, który milcząco obnażasz ludzką dwulicowość. Pomóż nam, o sprawiedliwy Boży, trzymać się mocno wiary świętej i modlitwę zmów za zbawienie dusz naszych. Ciesz się, o źródło cudów, sam cudem będący męki długotrwałej; ciesz się, czystość dziecięcia z męstwem męczennika łączący i judejską podłość piętnujący. Ciesz się, ziemi rosyjskiej skarbie nieoceniony w postaci twych świętych relikwii darowany, i do Chrystusa modlitwę serdeczną wnoszący o pokój na świecie, cerkwi zachowanie i o zbawienie dusz naszych.

Raduj się, serca wszystkich ludzi wzruszaj; raduj się, swoim oporem przeciw męczeńskiej przemocy i oziębłe dusze skrucną przełamuj. Raduj się, pociecho dla łagodnych sercem i ubogich, nadziejo czysta dzieci, nauczycielu Ewangelicznego dzieciństwa, modląc się o nasze dusze.

[didaskalia]

Gdy chrześcijanie obchodzili Wielki Tydzień i dusze swoje gotowali na spotkanie Wielkiej Nocy, judejczyki cierpienie zadawali dziecięciu Gabrielowi, który na krzyżu rozpięty w piwnicznej ciemnicy, krew swoją za Ukrzyżowanego przelewał, gdy zaś nadszedł dzień Zmartwychwstania Pańskiego, duch jego do Chrystusa do Królestwa Niebieskiego odszedł, ciało jego judejczyki za miastem porzucili, ale owo, rozkładem nietknięte, po dziś dzień powszechne zmartwychwstanie wieszczy i naucza nas, byśmy błagali służebnika, niech za dusze nasze nieustannie się modli.

[didaskalia oraz obszernie instrukcje dotyczące liturgii na cześć świętego Gabriela]

Troparion, głos 5.

Święte Dziecię Gabrielu, ty za Przebitego za nas przez złych judejczyków okrutnie, także przez nich byłeś przekłuty w żebra i za Wykrwawionego za nas całe ciało na wykrwawienie i straszliwe rany oddałeś, teraz zaś ku sławie wiecznej z Nim zamieszkałeś. Wspomnij i o nas, błagamy cię, czczących tu pamięć twoją, prosząc dla nas o zdrowie ciała i zbawienie dusz naszych.

Kondak, głos 6

Ojczyzną twą były Zwierki, męczenniku Chrystusowy Gabrielu, ale przez istnych drapieżników judejczyków porwany, rodziców zostałeś pozbawiony, który wszystko to kolejno ciężko przecierpiałeś i do Królestwa Niebieskiego wszedłeś. Odsuń tutaj od nas wszystkie krzywdy i troski i uprosz – błagamy cię – abyśmy osiągnęli wieczne twe dziedzictwo.

Pieśń pochwalna

Chwałę twoją opiewamy, cierpiętniku święte dziecię Gabrielu, i czcimy szlachetne męki twoje, które za Chrystusa przecierpiałeś.

AKAFIST KU CHWALE ŚWIĘTEGO DZIECIĘCIA-MĘCZENNIKA GABRIELA BIAŁOSTOCKIEGO (ZABŁUDOWSKIEGO)

KONDAK 1.

Wybrane dziecię Chrystusowe Gabrielu, czcimy Pana, który dał ci sławę, chwalimy cię z miłością, twoją dziecięcą niewinność i cierpienia szlachetne opiewamy.. Ty, jako ptaszę niewinne, od urodzenia przez Boga wyznaczony i do wysokiej godności przypisany, w niebiosach będąc, módl się za nami, wołamy do ciebie:

Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

IKOS 1.

Jak anioł jasny zjawiłeś się na ziemi, Gabrielu, chopięciem będąc, który niczego złego nie uczynił. Dlatego Chrystus, przez ziemię przyjęty, wrota niebieskie przed tobą otworzył, uznając za wybrańca, z nimi nieustannie chwalisz Trójcę Przenajświętszą; dlatego usłysz, śpiewających dla ciebie co następuje:

Raduj się, wonne naczynie anielskiej czystości.

Raduj się, bogobojnych rodziców twych Piotra i Anastazji dziecię precudne.

Raduj się, niewinnych dzieciąt ozdobo.

Raduj się, bowiem życie twe bezgrzeszne jest.

Raduj się, bowiem nieposzlakowaną jest śmierć twoja przed Bogiem.

Raduj się, który w dzieciństwie krzyż Chrystusowy ukochawszy, niosłeś.

Raduj się, któryś godny jest oglądać w niebiosach niewysłowioną chwałę Bożą.

Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 2

Widząc Chrystus istne przeciw Niemu burzenie się okrutnych judejczyków, wybrał ciebie, Gabrielu, dziecię doskonałe, zwycięskiego bojownika niebiańskiego, i strumieniami krwi twojej najczystszyimi niegodziwość wrogów Boga zsiekł i owych pohańbił, widząc przez ciebie wielkość Bożą i wielkość Cerkwi naszej, drżąc, śpiewamy w Trójcy sławionemu Bogu: Alleluja.

IKOS 2.

Rozum chory na zabójstwo Chrystusa mający oprawca, od rodziców twoich, którzy na krótki czas wyszli z domu, pochlebstwem uprowadził cię, Gabrielu, i do Białegostoku wywiózł, aby twą krwią czystą jak zwierz drapieżnym się napawać. Kiedy zaś byłeś bez ducha, krwi pozbawiony, oprawcy, cisnąwszy cię w żyto zielone, koło wsi Zwierki ciało twe porzucili. Takie twe męstwo w cierpieniu podziwiając, śpiewamy:

Raduj się, skrytych zabójców ofiaro potulna.

Raduj się, któryś mąk straszliwych zaznał.

Raduj się, któryś wziął na siebie mąk Chrystusowych wyobrażenie.

Raduj się, posłańcze Boga, aby błędy napiętnować.

Raduj się, który wiarę umacniasz.

Raduj się, światło Cerkwi niegasnące.
 Raduj się, któryś przyłączony do grona męczenników.
 Raduj się, bowiem męczeństwo twe chwałę wynosi Ojca Niebieskiego.
Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 3.

Z woli Najwyższego który rozpięty na krzyżu zostałeś, męczenniku najczystszy, spocząłeś w Niebiańskich sferach, bestialskie krwi przelanie napiętnowawszy i wściekłą judejską niegodziwość okiełznawszy. Raduj się, śpiewający ze wszystkimi cierpiętnikami zwycięską pieśń Bogu: Alleluja.

IKOS 3

Mający, męczenniku Boży, niebo za sklepienie i niwę zieloną za łożo spokoju, przez trzy dni porzucony niepogrzebany pozostawałeś. Stada ptaków drapieżnych, a także mnóstwo psów wygłodniałych ciało twe wówczas otaczało, jednak dotknąć go nijak się nie odważywszy: psy bowiem mądre przed drapieżnymi ptakami ciała twego broniły. Widząc w tym znak Boży, mówimy:

Raduj się, Boga kochające dziecię Chrystusowe.
 Raduj się, cudownej opieki Boskiej dokonanie.
 Raduj się, przez Syna Bożego upragniony.
 Raduj się, równy służebnikom Pańskim.
 Raduj się, ptaszę czyste, do gniazd niebiańskich przyjęty.
 Raduj się, drzewa rajskiego młoda gałęzi.
 Raduj się, blasku niebiańskich światłości.
 Raduj się, gwiazdo jasna na nieboskłonie świecąca.
Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 4.

Burza myśli ogarnia nas, młody cierpiętniku, gdy okrutną śmierć twoją wspominamy i cud nadnaturalny widzimy w twej osobie objawiony, bowiem ciałem chłopięciem będąc, cierpliwie męki swoje znosząc, mężem okazałeś się prawdziwym. W tym bowiem, czyn twój męczeński rozumem obejmując, opiewamy Tego, który dał ci moc: Alleluja.

IKOS 4.

Dowiedziawszy się rodzice od mieszkańców wsi Zwierki, że dziecię ich od trzech dni na pustkowiu bez ducha leży, przyszli i śmierć twoją przedwczesną opłakawszy, ciało twe czyste na cerkiewny cmentarz przynieśli i w pobliżu cerkwi wsi owej Zwierki pogrzebali, przerażeni – wraz ze wszystkimi wiernymi – nieludzkim judejczyków występkiem. My zaś, podziwiając twoje męstwo, opiewamy twoje męczeństwo i wołamy wzruszeni:

Raduj się, młoda gałęzi, która pokus światowych łakoci nie zaznałaś.
 Raduj się, który ziemskich dóbr pozbawiony, niebieskich uczestnikiem jesteś.
 Raduj się, któryś osiągnął Królestwo wieczne.
 Raduj się, który przewczesnym odejściem swoim łono ojca i matki swej wzburzyłeś.
 Raduj się, bowiem rozpacz ich w radość ogromną przemieniłeś.
 Raduj się, służebnikiem Władzyki się okazałeś.
 Raduj się, naśladowcze mąk Chrystusowych.
Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 5.

Gwiazdą Bogiem promieniejącą jesteś na świecie, dziecię błogosławione Gabrielu, jaśniejąc anielską czystością, tak teraz lśnij na niebiosach sławą wieczną pośród sprawiedliwych, wraz z nimi nieustannie śpiewamy Panu sławy, Chrystusowi: Alleluja.

IKOS 5.

Widząc anielską czystość serca twego, potulność i łagodność, co okazałeś męczeńsko, Gabrielu, niech Bóg sławi cię w świętych swoich; zaiste bowiem cud sławetny nad wyraz: po trzydziestu latach ciało twoje nietknięte znaleziono, które źródłem jest uzdrowień dla wszystkich z wiarą ściągających do ciała. Przyjmij więc od nas słowa chwały:

Raduj się, przybytku dobra.

Raduj się, przez nietknięte rozkładem relikwie twe wielką radością nas napelniający.

Raduj się, źródło cudownych uzdrowień.

Raduj się, gdyż Pan moc w tobie cudowną objawił.

Raduj się, któryś bezbożność judejczyków obalił.

Raduj się, któryś krwią swoją wiarę prawdziwą umocnił.

Raduj się, któryś jest radością Pana naszego.

Raduj się, nasz orędowniku przed Bogiem.

Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 6

Chrystusowa Cerkiew prawosławna sławi twe, dziecię Gabrielu, cierpienia, rany i męki dla Boga przez ciebie znoszone, dla nich cudownie rozstawił cię Pan i ciało twe w nietkniętym stanie ziemi białostockiej objawił, ze wzruszeniem więc wołamy: Alleluja.

IKOS 6.

Zajaśniał nam nowy cud, tajemnicę Boskiego zamysłu objawiając, kiedy cerkiew Zwierkowska w płomieniach zgorzała, jednak szczątki twe święte, w niej przechowywane, okazały się całe. Pełni podziwu, wiarę w ciebie z czystym sercem głosimy, sławne dziecię Gabrielu: Alleluja.

Raduj się, któryś wykonał na sobie słowo Boże, bowiem Pan chroni kości sprawiedliwych.

Raduj się, któryś potwierdził słowo Boże, że włos z głowy waszej nie spadnie.

Raduj się, skarbie duchowy wiernych bogacący.

Raduj się, który radosną nadzieją na obietnicę zbawienia cieszysz nas.

Raduj się, w niebiosach i na ziemi przez anioły i ludzi ukochany.

Raduj się, który modlitwami swymi Stwórcę miłościwym czynisz.

Raduj się, wybrańcu Boży.

Raduj się, psalterzu chwałę Stwórcy opiewający.

Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 7.

Chcący Pan ludzi miłujący objawić w tobie obraz nauczyciela ludzi, ukazał ciebie, Gabrielu, jako szczególnego cierpiętnika, dążenia bluźnierców pognębiającego, niech więc i my dobroczyńcom twoim, wśród których jaśniejesz, okażemy gorliwość, Królestwo Niebieskie osiągniemy, cudownemu w zamysłach swych Bogu śpiewając: Alleluja.

IKOS 7.

Nową lampą jaśniejącą, nieskrywaną, ale na świeczniku Cerkwi Chrystusowej postawioną i przez Boga rozstawioną byłeś, święty Gabrielu, ciemność rozświetlający i dla Chrystusa przeciwiących się wrogów Boga łącznie zwyciężający, za to śpiewamy pieśń dla ciebie tymi słowy:

Raduj się, któryś wiele mąk z rąk judejczyków wycierpiał.

Raduj się, któryś ich złość i przebiegłość zwyciężył.

Raduj się, który uczysz nas prawdziwą wiarę Boga w Trójcy chwalonego chronić.

Raduj się, kroki nasze na drogę zbawienia kierujący.

Raduj się, któryś za Przebitego Chrystusa Boga mnóstwo ran przyjął.

Raduj się, bowiem Go w niebiosach rozstawiasz.

Raduj się, sławo ludzi prawosławnych zacna.
 Raduj się, przez ciebie bowiem odwiedził Pan ziemię naszą.
Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 8.

Niezwykły i znamienity znak życzliwości Bożej widzą w tobie wszyscy przybywający do ciebie, Gabrielu; bowiem daną ci łaską proszących z wiarą od wszelkich krzywd ochraniaasz, od smutków uwalniasz i wszelkie prośby wiernych spełniasz, ucząc śpiewać na cześć Boga niedoścignionego w cudach swych: Alleluja.

IKOS 8.

Cały w ranach, skłuty, okaleczony, oddałeś, Gabrielu, prawą duszę swoją w ręce Boże, w cierpieniach ukojony, od zła codziennego i ziemskich nieszczęść daleki. Owo święte w Bogu uspokojenie wspominając, takie oto kierujemy do ciebie słowa:

Raduj się, bezgrzeszny w uśpieniu swym.
 Raduj się, na łobo Abrahama przez aniołów wyniesiony.
 Raduj się, do rajskiego przybytku z chwałą przyjęty.
 Raduj się, wieńcem nieśmiertelności przez Pana zwieńczony.
 Raduj się, Chrystusa Boga błogostawiony naśladowco.
 Raduj się, bowiem następstwem twego dzieciństwa stało się Królestwo Niebieskie.
 Raduj się, że dla wszystkich wiernych wspomnienie o tobie jest słodkie.
Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 9.

Każdy śmiertelnik, słysząc o mękach twych, łagodne chłopię, czuje wzruszenie i cierpieniom twym cześć oddaje: Cerkiew zaś Prawosławna śmierć twą męczeńską opiewa i imię twe w uniesieniu wspomina, śpiewając radośnie: Alleluja.

IKOS 9.

Mówcy wielosłowni, oczami cielesnego rozumu patrzący i próżno mówiącymi usty wyjaśniający twórczą mądrość budowy wszechświata, dziwią się, pocóż bywają cierpienia niewinnych dzieci. My zaś, dziwiąc się temu, zwracamy się głośno do ciebie, święty Gabrielu, mówiąc:

Raduj się, bowiem cierpienia twe cierpieniom pozostałych sprawiedliwych są równe.
 Raduj się, bowiem cierpieniem ciała wraz z Cierpiącym za nas się ukrzyżowałeś.
 Raduj się, światło twórcze Mądrości.
 Raduj się, Boska pobłażliwości dla śmiertelników.
 Raduj się, głosie niebiański, do zbawienia wszystkich wzywający.
 Raduj się, palcu Boży, co jest w górze nam pokazujący.
 Raduj się, bowiem do Chrystusa Pana modlitwy nasze zanosisz.
Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 10.

Chcącym się uratować, święte dziecię, cierpieniem swoim obraz dajesz prawdziwej drogi ku Bogu, cnoty i ponoszenia ofiar. Kosztując teraz niebiańskich dóbr niewypowiedzianych, wspomnij o nas, którzy tu na ziemi cierpienia twe opiewamy i śpiewamy Bogu: Alleluja.

IKOS 10.

Jesteś, Gabrielu, opoką niewzruszoną dla wszystkich nieszczęśliwych i krzywdzonych i ciebie, dziecię, przywołujących; chorym i matkom, które o dzieci swe się martwią, spokój i pociechę orędownictwem swym przynosisz. Za wszystkie więc łaski od ciebie otrzymywane dziękczynnie wołamy:

Raduj się, obrońco nasz niezłomny.

Raduj się, orędowniku nasz gorliwy.

Raduj się, dzieciąt niebiański opiekunie.

Raduj się, cierpiących i chorych dzieci błogostawiony uzdrowicielu.

Raduj się, dla matek szukających pociechy po stracie dzieci skuteczny pocieszycielu.

Raduj się, przeżywających rozterki ukoicielu.

Raduj się, czystości duchowej nauczycielu.

Raduj się, służebniku Boży.

Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 11.

Pieśń, którą ci ofiarujemy, Gabrielu, nie wystarcza dla uświetnienia sławnych przez cierpienie czynów twoich, jednak bacząc na gorliwe nasze pragnienie, śpiew przez nas ofiarowany miłościwie przyjmij, nas zaś od grzechów i nieszczęść uwolnij, czystym sercem wołajmy więc do Stwórcy naszego: Alleluja.

IKOS 11.

Światłem łaski Bożej od urodzenia opromieniony, nietknięty wzniosłeś się do Świata Trójcy, proś tam o nasze oświecenie, modląc się o to, ze wzruszeniem wołamy do ciebie:

Raduj się, jasny promieniu Trójstóncznego Świata, który ożywia świat.

Raduj się, ciepło duchowe, nasz chłód ogrzewające.

Raduj się, lampado, nasze ciemności rozświetlająca.

Raduj się, płomieniu ogrzewający nas w wierze, miłości i nadziei.

Raduj się, szukających wstawiennictwa twojego przed Bogiem orędowniku.

Raduj się, bowiem wiele może twa modlitwa przed Jego obliczem.

Raduj się, niebiańskiego świata ozdobu.

Raduj się, ziemskiego świata chlubo.

Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 12.

Łaskę Bożą, nigdy nieubożającą, ale zawsze uzdrawiającą, wybłagaj dla nas, święty służebniku Boży; niech nauczy mnie Pan naśladować cię w czystości anielskiej i łagodności, niech skieruje serca nasze ku płomiennej modlitwie i żalowi za grzechy, niech zachowa w całości wszystkich, którzy z miłością dochowują przykazań Chrystusowych, niech da nam chrześcijańską śmierć, niech pozwoli zobaczyć w niebiosach chwałę Bożą i opiewać ją na chwałę Trójcy Przenajświętszej: Alleluja.

IKOS 12.

Opiewamy cierpienia twe, Gabrielu, sławimy twe w dziecięcym ciele potulne męstwo, czcimy pamięć twą, bowiem w tobie objawiła się chwała Chrystusowa, sława Cerkwii Prawosławnej. Dlatego wołamy z miłością:

Raduj się, ofiario czysta złożona Panu za nas, śmiertelników.

Raduj się, któryś Boga chwalił cierpieniem swym.

Raduj się, łask wiecznych spadkobierco.

Raduj się, grono winne Chrystusa.

Raduj się, od wrogów wszelkich niezawodny nasz obrońco.

Raduj się, chwały wiecznej dla nas orędowniku.

Raduj się, bojowniku Chrystusowy niezwyknięty.

Raduj się, dzieciątek zwierzchniku i obrońco.

Raduj się, Gabrielu, męczenniku Chrystusowy i chłopię najczystsze.

KONDAK 13.

O bezgrzesznym męczenniku Chrystusowy Gabrielu, dziecięcej niewinności i łagodności obrazie precudny, skromny śpiew przyjmujący, bądź nam żarliwym orędownikiem przed Bogiem, w nasze dni przewrotne, małodusznością, gniewem i nienawiścią dla braci swych kipiące, wierni wierze, cierpliwości i miłości bądźmy. I tak żyjąc, wiecznych mąk unikniemy i zawsze Bogu śpiewajmy:

Alleluja, alleluja, alleluja.

(Kondak ten jest czytany trzykrotnie, potem następuje ikos 1. i kondak 1.)

MODLITWA

Dziecięcą łagodność w sobie chroniący, mężny w cierpieniu, Gabrielu błogosławiony, ziemi naszej diamentem drogocenny i judejskiej niegodziwości wyjawicielu!

Do ciebie my, grzeszni, udajemy się w modlitwie i za grzechy swe żałujemy, małoduszności swej się wstydząc, z miłością do ciebie wołamy: od nieprawości naszych się nie odwracaj, czystości będący skarbcem; naszej małoduszności nie brzydź się, długotrwałego cierpienia nauczycielu; ale raczej owe niemoce nasze z Niebios widząc, uzdrowienie daj nam modlitwą swą i naucz nas być naśladowcami twojej wierności Chrystusowi. W przeciwnym razie krzyża pokus, zła i cierpienia nie udźwigniemy, jednak i wtedy miłościwej twojej pomocy nie pozbawiaj nas, służebniku Boży, ale wolność i spokój dla nas u Boga wyproś. Także i matki modlące się za swoje dzieci usłysz, zdrowie i ratunek dla dzieciątek u Boga wyblągaj. Nie ma takiego okrutnego serca, które by, słysząc o twoich mękach, święte dziecko, nie wzruszyło się, i ponieważ oprócz tkliwych westchnień, niczego dobrego uczynić nie możemy, ale i taką rozrzewniającą myślą nasze głowy i serca, błogosławiony, oświeciwszy, na naprawę życia naszego przez Łaskę Bożą nas nastaw. Zasiej w nas gorliwość nieustającą w dziele zbawienia duszy i sławieniu Boga i w godzinę śmierci pamięć nieśmiertelną pomóż nam zachować. Głównie zaś w śmiertelnym śnie naszym udręki demoniczne i myśl rozpaczliwą od dusz naszych orędownictwem swoim odsuń i owe nadzieją Boskiego przebaczenia napełnij, w tym abyśmy nieustannie sławili miłosierdzie Ojca i Syna i Ducha Świętego i usilne twoje orędownictwo na wieki wieków. Amen.

Wydawcy serdecznie dziękują wszystkim, którzy okazali pomoc przy sporządzeniu i wydaniu tej pracy, i proszą szanownych czytelników o modlitwę za zdrowie:

Protorejeja Andreja, protorejeja Grigorija, Aleksandra, Aleksieja, Anatolia, Andrieja, Wiktora, Władimira, Władimira, Władimira, Dimitrija, Igora, Maksima, Mirosława, Michała, Michała, Natalii, Nikołaja, Pietra, Pietra, Roman, Siergieja, Siergieja, Siergieja, Jarosława.

Uwagi, propozycje i zamówienia prosimy kierować na adres poczty elektronicznej:

katrisch@ic.kharkov.ua

© Redaktor Aleksandr Katricz
 © Wstęp Jarosław Charkiewicz
 © Foto Jarosław Charkiewicz,
 Mirosław Simoszuk